Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 133. Katowice, wtorek 12-go czerwca 1928 **Rok 27.**

Jakie dzieci należą do szkoły mniejszościowej?

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów obradowano nad sprawą szkolnictwa mniejszościowego, na skutek skargi Niemców Województwa na niezgodne z postanowieniami konwencji genewskiej traktowanie dzieci zgłoszonych do szkół mniejszościowych.

Sprawozdanie, jakie w tej sprawie złożył radzie delegat Urutta, opiera się na orzeczeniu trybunału w Hadze. Urutta przedłożył też rezolucję, na zasadzie której w przyszości następujące podstawy obowiązywać mają rodziców, względnie wychowawców przy zgłaszaniu dzieci do szkół mniejszościowych.

Każda osoba, stawiająca wniosek o założenie szkoły mniejszościowej, lub żądająca dopuszczenia dziecka do istniejącej już tego rodzaju szkoły musi według swego sumienia i pod osobistą odpowiedzialnością oświadczyć, jakim językiem rzeczywiście dziecko posługuje się w codziennem życiu. Rodzice nie mają zatem prawa, według własnej woli decydować, czy dziecko ma iść do szkoły mniejszościowej.

Rząd polski ma prawo nie dopuścić do szkół mniejszościowych takich dzieci, których rodzice oświadczą, że dzieci ich mówią po polsku, chociażby wyrazili życzenie posyłania ich do szkoły mniejszościowej.

Rezolucja ta została przyjętą, przyczem minister Zaleski złożył następujące oświadczenie:

„Zależy mi na tem, aby stwierdzić, że wyrok Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej z dnia 16 kwietnia 1928 r. w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku uznał słuszność tez zasadniczych Rządu polskiego, których bronił on już w marcu 1927 r. Tezy te są następujące:

1. Szkoły mniejszościowe na Górnym Śląsku są przeznaczone dla dzieci, których językiem ojczystym jest język niemiecki, a co zatem idzie, dzieci mówiące wyłącznie po polsku, nie mogłyby się w szkołach tych kształcić.

2. Kwestja ustalenia, czy jakaś osoba należy do mniejszości pod względem rasy, języka lub religji, nie jest sprawą dowolną i co zatem idzie, zapisanie dziecka do szkoły mniejszościowej, nie może zależeć od wolnej woli osób odpowiedzialnych za jego wychowanie.

Odnośnie do 3-ciej tezy Trybunału pragnę podkreślić, że rząd polski uznawał zawsze, iż oświadczenie rodziców zawierać musi stwierdzenie objektywnego faktu, a nie wyrażać subjektywnych życzeń.

Dla uniknięcia trudności, jakie mogłyby wyniknąć w praktyce z powodu niezgodnego z prawdą oświadczenia rodziców, Rada Ligi postanowiła rezolucją z dnia 12 marca 1927 r. wprowadzić bezstronną kontrolę lingwistyczną za pośrednictwem rzeczoznawcy pedagoga neutralnego. Egzamina, którym ten rzeczoznawca neutralny poddał 1685 dzieci, wykazały, że prawie 48 procent z tej liczby nie znało dostatecznie języka niemieckiego, aby mogły korzystać z nauczania w szkołach mniejszości. Muszę bardzo szczerze wyrazić ubolewanie — zakończył minister Zaleski — z powodu, że komitet trzech nie uznał za wskazane, polecić w tej chwili Radzie Ligi zastosowanie tego niezmiernie pożytecznego sposobu. Przyjmując raport muszę oświadczyć, że Rząd Polski nie mógłby w żadnym razie zgodzić się z tem, aby na skutek deklaracji, nieodpowiadającej rzeczywistości, dobre z punktu widzenia pedagogicznego, funkcjonowanie szkoły mogłoby się stać niemożliwe.

Przedstawiciel Niemiec, Schubert, zaznaczył, że przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra Zaleskiego, uznające zasadę niesprawdzenia, lub podawania w wątpliwość oświadczeń rodziców.

Rezolucję Urutty Rada jednogłośnie uchwaliła.

Straszna katastrofa kolejowa.

Monachjum. (WTB.) W miejscowości Siegelsdorf pod Norymbergą wykoleił się w nocy z soboty na niedzielę pociąg pospieszny, idący z Monachjum do Frankfurtu. Pociąg składał się z 6 wagonów osobowych i dwóch sypialnych. Przy mijaniu budki sygnałowej za stacją Siegelsdorf lokomotywa pociągu, będącego w całym pędzie, wyskoczyła z szyn i stoczyła się z nasypu. Za nią runęły inne wagony, wbijając się jeden w drugi.

Z olbrzymiej kupy gruzów wydobywały się jęki rozdzierające serce. Ci, którzy zdołali się wydobyć z pod gruzów, stracili zupełnie przytomność i biegali, jak oszaleli, zamiast ratować innych. Z Norymbergi wysłano cztery pociągi ratownicze. Z pod gruzów wydobyto 22 osoby zabite. 7 osób jest tak ciężko rannych, że jest mała nadzieja utrzymania ich przy życiu. Lżej rannych jest 11 osób. Wśród zabitych jest siedmiu urzędników kolejowych, którzy wracali z Monachjum z kursu dla nastwiania zwrotnic.

Przyczyna katastrofy nie została dotychczas zbadana. Jak stwierdzono, zwrotnica była dobrze ustawiona. Zachodzi prawdopodobieństwo, że przyczyną był zamach. Tor jest całkowicie zniszczony.

Komunista w prezydjum sejmu pruskiego.

Berlin. (PAT.) Sobotnie posiedzenie sejmu pruskiego po piątkowych awanturach miało przebieg spokojny. Przy otwarciu posiedzenia przewodniczący zakomunikował, że konwent senjorów uchwalił wykluczyć posła komunistycznego Gohlkego za przewodzenie awanturom na 8 posiedzeń. Dezyzję tę komuniści powitali głośnymi okrzykami. Na ławach prawicowych rozległy się oklaski.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum. Przewodniczący dawnego sejmu poseł socjalistyczny Bartels został wybrany ponownie przewodniczącym sejmu pruskiego. Wiceprzewodniczącymi wybrano posła narodowego dr. Kries'a, b. szefa zarządu cywilnego w Polsce i posła centrowego Porscha. Miejsce trzeciego wiceprzewodniczącego należy się zasadniczo ze względu na liczebność stronnictwu komunistycznemu. W głosowaniu imiennem poseł Schwenk został wybrany jako pierwszy wiceprzewodniczący komunistyczny sejmu pruskiego.

Następnie premjer pruski Braun wygłosił expose rządowe. Premjer oświadczył, że wyniki wyborów z dnia 20. maja umocniły rząd pruski w przekonaniu, że dotychczasowa jego polityka była słuszna. Ponieważ zaś program pracy obecnego rządu został dokładnie i obszernie scharakteryzowany w ostatniej deklaracji premjera b. sejmu, mówca uważa za zbyteczne układanie jakiegoś nowego programu.

Polki z Ameryki na Śląsku.

Wycieczka albo raczej pielgrzymka Związku Polek z Ameryki, jak same ją nazwały, zawitała w sobotę o oznaczonym czasie w Katowicach. Na dworcu pięknie udekorowanym barwami polskiemi i amerykańskiemi oczekiwały miłych gości komitet, liczne delegacje ze sztandarami, oraz przedstawiciele władz.

Przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego i amerykańskiego zajechał specjalny pociąg, z którego pierwsza wyszła kierowniczka całej wycieczki, znana wśród wychodźctwa polskiego w Ameryce działaczka, panna Celina Napieralska wnuczka powstańca z roku 63-go. Przywitał rodaczki nasze w imieniu p. wojewody pan dr. Przybyłowicz, w imieniu miasta dr. Szkudlarz, w imieniu komitetu pani Prabucka, a w imieniu kobiet polskich na Śląsku sędziwa p. Bramowska. Pani Napieralska wzruszona serdecznemi słowami podziękowała w krótkiem przemówieniu za wspaniałe przywitanie.

Z dworca w pochodzie udali się wszyscy wśród dźwięków kapeli kolejowej pod pomnik powstańców, gdzie złożyły Polki ze Związku amerykańskiego wieniec kwiatów biało-czerwonych ze wstęgami o barwach polskich i amerykańskich. Tam przemówił pan Piechuła, Ze Związku Powstańców oraz p. Napieralska, która zaznaczyła, że szczęśliwą się czuje, iż dostąpiła zaszczytu oddania hołdu Poległym za śląską sprawę.

Następnie długim pochodem udano się do sali klubu towarzyszkiego na śniadanie, które na cześć zacnych gości wydało miasto. Ponieważ wycieczka zaledwie 8 godzin miała wyznaczonych na pobyt w Katowicach, przeto gości podzielono na 6 grup, które udały się do przyznaczonych miejscowości, celem zwiedzenia naszego przemysłu. Jedna grupa, do której należał cały zarząd główny Związku Polek w Ameryce, udała się do Piekar, aby oddać cześć należną Opiekunce i Strażniczce Śląska, Najśw. Marji Pannie Piekarskiej. Na miejscu oczekiwały Polki z Piekar, Szarleju, Chechła i pobliskich wiosek wraz z sztandarami. Znana od długich lat, ze swej pracy społecznej, pani Siwowa przywitała pielgrzymkę.

Uczestnicy udali się do głównego kościoła, w którym proboszcz ks. prałat Pucher gorącemi słowami ich powitał, wskazując przytem też na dzieje obrazu cudownego. Po udzieleniu błogosławieństwa poprowadził przezacny ksiądz prałat pielgrzymkę na Kalwarją świętą i do studzienki z cudowną wodą piekarską. Gościnny ks. prałat przyjął pielgrzymkę obiadem, poczem pokazywał piękne starożytne ornaty, kielichy, oraz najcenniejszy przedmiot skarbca, przepiękną złotą monstrancję, dar cesarzowej austrjackiej Eleonory. Żeńskie kółko śpiewackie odśpiewało kilka piosek. Podziękowała za całe przyjęcie, nader serdecznie pani Napieralska.

Inne grupy zwiedziły kopalnie: Wujek, Giszowiec, Pole północne w Łagiewnikach oraz Państwowe zakłady w Chorzowie i Hutę Królewską. Poszczególne dyrekcje wspaniale ugościły miłych naszych gości.

O godzinie 6-tej zgromadzono się na dworcu, by pożegnać miłych gości, udających się do Częstochowy.

O nowy rząd Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Prezydent Hindenburg przyjął w sobotę na posłuchaniu przewodniczącego parlamentu Loebego i rozmawiał z nim o obecnej sytuacji politycznej. Następnie prezydent Hindenburg przyjął przywódców głównych frakcyj. Rozmowy te miały charakter informacyjny. Prezydent miał zakomunikować posłom decyzję co do powierzenia misji utworzenia nowego gabinetu na wtórek t. j. aż do chwili złożenia dymisji przez obecny gabinet. Polecenie utworzenia gabinetu otrzyma socjalista, Müller z Fran[illegible]

Przegląd polityczny

Konferencja w sprawie utworzenia Komisji dla zbadania nadużyć wyborczych.

Komisja admin. Sejmu wysłuchała referatu posła Putka, domagającego się nowelizacji dekretu Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnem. Delegat rządu dyr. dep. M. S. W. Śliwiński zgodził się częściowo z wnioskami referenta, poczem wybrano podkomisję, w skład której weszli: poseł Putek (Wyzwolenie), pos. Czyszewski (Ch. Dd), Pacholczyk (B. B.), dr. Próchnik (P. P. S.). Po posiedzeniu Komisji admin. przewodniczący jej oznajmił, że marszałek Sejmu podjął inicjatywę w sprawie uzgodnienia stanowisk przy wyborze nadzwyczajnej komisji sejmowej dla nadużyć wyborczych. Intencją marszałka sejmu jest, aby jeżeli komisja ta spełni swoje cele, należy ją wybrać o ile możności bez walki między poszczególnemi grupami izby i w porozumieniu z rządem. W związku z tem uchwalono: 1) upoważnić obu referentów do zbadania materjałów, 2) wręczyć zebrany materjał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, 3) zobowiązać rząd do udzielenia do dni 14 wyjaśnień Komisji admin., poczem dopiero 4) zadecyduje Komisja czy jest potrzebny wybór nadzwyczajnej Komisji admin. Przedstawiciele stronnictw przyjęli to oświadczenie do wiadomości.

Przedstawiciele armji rumuńskiej w Warszawie.

W tych dniach przybyła do Warszawy delegacja armji rumuńskiej z kierownikiem Min. Spraw Wojsk., szefem inspektoratu armji gen. dywizji Mardarescu. Przybycie najwyższych władz wojskowych rumuńskich jest rewizytą, składaną gen. Soskowskiemu, który w roku ubiegłym bawił w Bukareszcie jako gość armji rumuńskiej. Delegacja ma złożyć wizyty Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu; wojskowi rumuńscy zwiedzą objekty przemysłu wojskowego i zaznajomią się z organizacją naszej armji. Pobyt gości rumuńskich obliczony jest na pięć dni.

Wykrycie bandy szpiegowskiej na granicy polskiej.

W ostatnich dniach organa policji wraz z obsługą K. O. P'u zlikwidowały na terenie powiatu stołpeckiego organizację szpiegowską na rzecz sowietów, przyczem został znaleziony obfity materjał szpiegowski. W związku z tą aferą aresztowano 6 osób. Jeden z członków bandy Korzeniewski usiłował uciec przez granicę, został jednakowoż postrzelony przez bolszewicką straż graniczną i wpadł w ręce polskiej policji. Korzeniewski w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala w Stołpcach. Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach jest to już czwarta organizacja szpiegowska którą policja zlikwidowała.

Pauza w rokowaniach handlowych niem.-litewskich.

Ogłoszony komunikat półurzędowy podkreśla, że rokowania handlowe niemiecko-litewskie bynajmniej nie zostały przerwane, lecz że nastąpiła tylko pewna pauza. Po ukończeniu obrad Rady Ligi Narodów rokowania te mają być podjęte na nowo.

Benesz o swej podróży po Europie.

Minister Benesz po powrocie z trzymiesięcznej podróży po Europie wygłosił w środę na posiedzeniu połączonych komisyj spraw zagranicznych obu Izb exposè, w którem m. in. omówił sprawę paktu Kelloga. Minister jest zdania, że pakt ten przeniósłby w istocie wyrzeczenie się wojny, jako środka rozstrzygania sporów państwowych. Minister nie podziela zapatrywania tych, którzy nie doceniają paktu Kelloga. Następstwem paktu byłoby zbliżenie się Stan. Zjednoczonych do Europy, oraz bezpośrednio również i do Ligi Narodów, której pokojowe wysiłki wieleby na tem zyskały.

Mówiąc o sporze włosko-jugosłowiańskim, Benesz sądzi, że Włochy porozumią się niebawem z Francją, co ułatwi rokowania Włoch z Jugosławją, oraz rozstrzygnięcie obecnego sporu.

Poruszając sprawę rewizjonistycznych usiłowań Węgier, Benesz oświadcza, że tego rodzaju polityka, nie doznaje nigdzie poparcia, i że ani w Anglji, ani we Francji żaden czynnik oficjalny nie dałby się wciągnąć do jakiejkolwiek akcji, mogącej naruszyć spokój w Europie. Również skazane są na niepowodzenie wszelkie wysiłki, zmierzające do osłabienia solidarności Małej Ententy.

Przechodząc do sprawozdania ze swej podróży, po Europie, Benesz zauważył, że polityka angielska, postępująca pod kierownictwem Chamberlaina rozwija się w duchu Locarna. Stosunki Anglji z Francją, i Niemcami utrwalają się, a jej zainteresowanie spokojem i pokojem Europy środkowej i południowej, stale wzrasta. Rozmowy prowadzone przez ministra w Berlinie były ożywione duchem szczerości i przyjaźni, oraz duchem Locarna. Benesz wyjaśnił w Berlinie zasady polityki czechosłowackiej w Europie środkowej i podkreślił, że polityka ta opiera się na status quo, oraz ścisłego zachowania i popierania pokoju.

Konferencja Małej Ententy odbędzie się 20 czerwca rb.

Termin konferencji Małej Ententy wyznaczono na 20 czerwca w Bukareszcie względnie w Sinaja. Na porządku dziennym znajdują się sprawy dotyczące gospodarczej współpracy państw Małej Ententy między sobą i z innemi państwami Europy środkowej.

Opozycja w Sowietach podnosi głowę.

Z Mińska donoszą, iż w rejonie Krajska doszło do starcia pomiędzy oddziałami milicji sowieckiej a oddziałem powstańców „Bractwa Ruskiej Prawdy". W czasie gwałtownej strzelaniny padło kilku milicjantów oraz jeden powstaniec. Powstańcy, zabierając ze sobą rannych, wycofali się do lasów położonych na południe od Krajska.

W związku z zamachem na jednego z przywódców Komsomołu Kostomarowa, dokonanym we wsi Siergejewce, we wsi tej i okolicy przeprowadzone zostały masowe aresztowania podejrzanych o dokonanie zamachu. Ogółem uwięziono przeszło 40 ludzi, m. i. zaś córkę zmarłego przewodniczącego do czwartej Dumy, Rodzianki z zawodu felczerki.

W Nowo-Sybirsku grupa napastników, uzbrojona w rewolwery usiłowała przedrzeć się przez straże sowieckie, ustawione w pobliżu wielkiego składu amunicji, prawdopodobnie dla wysadzenia go w powietrze. Wywiązała się strzelanina, w czasie której straże sowieckie otoczyły napastników w liczbie 18 i zmusiły ich do poddania się. Napastnicy staną przed sądem doraźnym.

Manewry tanków sowieckich.

Z zarządzenia Rewolucyjnej Rady Wojennej zorganizowane zostały manewry tanków najnowszej konstrukcji, automobili opancerzonych oraz samochodów pancernych w rejonie pustyni Karakum w kierunku na Chiwę oraz kolei taszkenckiej w kierunku na Taszkent. W celach manewrów leży w pierwszym rzędzie sprawdzenie możliwości zastosowania na pustyni tanków zaopatrzonych w koła oraz tanków gąsiennicowych. Dotychczas na tych terenach przy operacjach wojennych używano wielbłądów, przeważnie jednogarbowych. Manewry w rejonie Taszkentu i Chiwy mają na celu umocnienie granicy afgańskiej dla obrony przed ewentualną agresją Wielkiej Brytanji.

Komunistyczna propaganda w Anglji.

„Daily Mail", który z niespożytą energją od czasu strajku węglowego i powszechnego w Anglji prowadzi kampanję przeciwko sowieckim knowaniom, na terytorjum rosyjskiego imperjum, w artykule wstępnym z dnia 1-go bm. szeroko omawia akcję ochronną zapowiedzianą przez ministra spraw wewnętrznych.

W najbliższych dniach sir William Joynson Hicks w dłuższem expose przedstawi w izbie gmin całokształt śledztwa, przeprowadzonego przez angielskie władze policyjne w sprawie antypaństwowej działalności sowieckiej agentów w Anglji, ukrywających się po filjach banków moskiewskich w Londynie.

Przedewszystkiem minister spraw wewnętrznych, poinformuje gremjum Izby Gmin o sposobach w jakich sowieckie złoto na cele propagandowe, przechodzi za pośrednictwem expozytur banków moskiewskich, do rąk agitatorów, organizujących strajki, siejących demoralizację i nieposzanowanie dyscypliny w wojsku i marynarce, w celu wywołania komunistycznej rewolucji.

Rok temu oświadcza „Daily Mail", zarówno premjer jak i minister spraw zagranicznych jednogłośnie oświadczyli w Izbie Gmin, że rosyjscy spiskowcy, udający agentów handlowych po rewizji dokonanej w „Arcosie", stwierdzającej bezsprzecznie wywrotową i destrukcyjną robotę tej instytucji, zostaną deportowani. Pomimo to, większość ich pozostała na terytorjum angielskiem, zachęcona prawdopodobnie przez stanowisko zajęte przez pewnych członków gabinetu, którzy byli przeciwni, ze względu na problematyczne korzyści z eksportu angielskiego do Sowietów i import surowców z Rosji, zastosowania drastycznych środków do emisarjuszy sowieckich.

Wobec powyższego oświadcza „Daily Mail", najwyższy czas, ażeby zerwać z sowietami wszelkie stosunki, ustanawiając jaknajostrzejszą kwarantannę przeciwko zarazie komunistycznej.

Możliwe zyski kilku kupczyków nie mogą zaważyć na szali w chwili, gdy chodzi o najelementarniejsze podstawy bytu i ustroju państwowego brytyjskiego imperjum.

Zygmunt Krasiński.

GASTOŁD

5) —o— (Dokończenie).

IV.

W Citowianach stoi kaplica na górze, gdzie dom zamożnej Heleny stał niegdyś. Choina wre u stóp skały, jak od wieków, lecz już kładka, po której przejeżdżał rycerz, zgniła i w środku przerwała się; dwa jej końce sterczą dotąd, wbite w brzeg z każdej strony.

Wiosną lekkie powietrze i lżej grzesznikom zrzucać ciężar z serca. U obrazu przeczystej Matki Chrystusa klęczy niewiasta w żałobnych szatach sama jedna, bije się w piersi i płacze.

Kaplica ciemna, lampa pali się przed ołtarzem, ołtarz z drzewa, na którym wyrobione rzeźby, a drzwiami wpada wiele rannego światła, bo pogoda na dworze.

— Nie przejadę tego miejsca, bym nie złożył hołdu Najświętszej Dziewicy! — rzekł rycerz, który tamtędy jechał, uwiązał konia u żelaznego haka i stanął przede drzwiami.

Zdziwiony zdał się, i spoglądał na wsze strony; znać, że sobie coś z trudnością przypomina, lub że czegoś zrozumieć nie może; niewielkiego był wzrostu, ciężko okuty w zbroi i średniego wieku.

Lecz nie z litewskiej ziemi, choć patrzy na Litwina, bo pancerz miał po włosku nabijany, pióra niemieckim wzorem zatknięte u hełmu, i sztylet niemieckiego kształtu i łańcuch bogaty, obcej roboty; włosy rude, gdzieniegdzie zsiwiałe wymykają mu się z pod przyłbicy, a na lewą nogę trochę kuleje. Zresztą był rzeźwy i znać, że podoła biedom i trudom.

Ujrzawszy kobietę, zachował się w poszanowaniu i zarazem ciekawie spoziera na nią, a ona w pierś się bije i szlocha:

— Matko Boga — woła przecinanym głosem — wielkie moje grzechy, Matko Panno, wielkie moje grzechy. Kochał mnie rycerz głośny w całej Litwie i jam go kochała. Lecz lubiłam przez próżność narażać go na niebezpieczeństwa, on we wszystkiem mi był powolny, czy to Niemca wbić w ziemię, czy niedźwiedzia obalić, czy Tatara jeńcem stawić przedemną, i zawsze czegoś więcej żądałam. Matko Boska! wielkie moje grzechy: Matko Panno, wielkie moje grzechy.

— Lekkiego byłam serca i pychą nadęłam się z mojej urody, bo też w Żmudzi całej gładszej nademnie nie było dziewoi, i zdarzyło się, że w moje progi uczęszczał młodzieniec o śnieżnem licu, a byłam bez ojca i matki! I dałam się uwieść wymowie tego młodzieńca, niewiarą odpłaciłam mojemu rycerzowi, i ostatni raz, kiedym go widziała, namówiona przez zdrajcę, chciałam zgubić kochanka u dołu tej przepaści.

— Matko Boska, Matko Panno, cięкie moje grzechy! on też odjechał, ukarawszy mnie na mojej urodzie, a tamtemu dałam się poślubić, i bił mnie nieszczęśliwą i męczył czarami, dopóki nie umarł.

— Ledwie, że jedną koszulę na mnie zostawił, a złote moje zausznice i bursztynowe kanaki poździerał.

— Matko Boska, Matko Panno, wycierpiałam dużo, bo też ciężkie moje grzechy.

— Wystawiłam Ci tu kaplicę w miejscu domu mojego i codzień powtarzam przed Tobą me winy. Oh! przebaczenie dla mnie uzyskaj od Syna.

— Matko Boska, Matko Panno, daj mi ujrzeć jeszcze mojego rycerza przed śmiercią. Już lat dziesięć upływa, jak się męczę przed Tobą i przed krzyżem Syna Twego.

A rycerz słucha i drży cały, jakby litewską mowę zrozumiał i znał dawniej tę niewiastę. Kiedy skończyła, zabrzmiał ostrogą o podłogę kaplicy i wszedłszy, klakł przed ołtarzem, całując ziemię. A grzesznica wstaje pomieszana i stoi u drzwi i patrzy na rycerza.

Rycerz też głośną modlitwą wzywał nieba i to po litewsku:

— Matko Boska, Matko Panno, ciężkie moje grzechy: bom kochał przed laty dziewicę i szałem bezbożnym uniosłem się do niej, tak żem twarz jej śliczną skaleczył żelazem, odtąd też przez lat wiele nie szło mi po myśli i wiele krwi ze mnie upłynęło na obcej ziemi.

— Lecz teraz Matko Boska, Matko Panno, połóż koniec moim biedom. Wszakże twoje święte imię głosił pomiędzy pogany, Maurów po Andaluzji równinach ścigał, i na wieże darł się Grenady.

— Krzyżakom, którzy bluźnili Tobie, miecz mój utkwił w gardle i dwadzieścia lat biłem się jako rycerz, wołając wśród bitew: cześć Przenajświętszej Dziewicy. Matko Boska, Matko Panno, dozwól mi ujrzeć tę, którą ukochał za lat młodych, bo kocham ją dotąd jeszcze, równie jak wtenczas, kiedym jej posłał łeb z dzika i łeb z wilka.

I to powiedziawszy powstał rycerz i obrócił się ku niewieście, ona niepewna stoi i piersiami dysze, zwolna podnosi zasłonę i ukazuje rysy białe, blizna ciągnie się po licu z stron obu, jako nić z ciemnego jedwabiu.

Rycerz oddarł przyłbicę od szyszaka i wyciągnął ręce:

— Tyś Heleno moja.

— Tyś Gastołd mój — i dawną kochankę przycisnął do łona.

Wesele w Citowianach- wesele! niemłoda już małżonka, niemłody mąż, a jednak miłość wiek i trudy ma za nic, przed ołtarzem ślubują sobie wierność i Wajdeloty pieśni składają; a przy promieniach zachodzącego słońca wracają z kościoła do domu, patrzy na niego Helena, jak się nie zgarbił pod trudami, patrzy na nią Gastołd, że hoża jeszcze, choć po smutkach tylu.

Niedługo potem urodził im się syn do miecza, a w rok później córa do kądzieli.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 12 czerwca

Św. Jana a St. Facundo, wyznawcy, † 1479.
Św. Onufrego, pustelnika, † 400.
Św. Leona III, papieża.

SŁOW.: WYSZOMIR.

Dam im serce jedno i drogę jedną, aby się mnie bali po wszystkie dni i dobrze im było. (Jeremjasz XXXII. 39.)

Serce czyste stwórz we mnie Boże. (Ps. L. 12.)

Zdania: Każdy sądzi o rzeczach zewnętrznych podług wewnętrznego usposobienia swego.

Każdy tylko na swej własnej niwie
Może zakwitać silnie i szczęśliwie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.23, zachodzi o godz. 20.04. — Księżyc wschodzi o godz. 0.56, zachodzi o godz. 12.49. Księżyc mija planetę Urana. — Wenus stoi w opozycji (na przeciw 180°) do Saturna; Merkury stoi 45° do Neptuna.

Długość dnia wynosi 16 godzin 41 minut.

Zmiana powietrza przed 100 laty: chłodno, nagły deszcz. Jutro: gorąco, powietrze przyjemne.

— **25-ta rocznica śmierci Papieża Leona XIII.** „Azione Cattolica“ wzywa katolików włoskich, by dzień 20 lipca, w którym przed 25 laty zasnął w Panu Leon XIII, uczcili obchodem, godnym pamięci tego wielkiego Papieża. Świętem niejako wstępnem miał być dzień 15 maja, w którym wydana została nieśmiertelna encyklika „Rerum novarum“, nazwana przez Piusa XI „dokumentem ludzkim i boskim“.

Z okazji tych rocznic „Akcja katolicka“ przygotowała broszurę propagandową p. t. „15 maja do 20 lipca 1928“, oraz nowe wydanie obu wielkich encyklik „Rerum novarum“ i „Graves de communi“.

— **Układ polsko-niemiecki w sprawie rent.** Traktat wersalski nakłada na Polskę obowiązek przejęcia świadczeń, jakie płaciły Niemcy obywatelom, zamieszkującym odstąpione Polsce terytorja. Na podstawie tych zobowiązań traktatowych Polska wypłaca emerytury i renty wojenne, t. zn. te świadczenia, które ciążyły dawniej na skarbie Rzeszy Niemieckiej. Nieuregulowaną pozostała przez czas długi sprawa rent na starość i inwalidztwo pracy, wypłacanych przez różne instytucje samoistne, stojące pod dozorem rządu Rzeszy, nie posiadające jednak charakteru państwowego, jak n. p. kasy brackie itp.

Chcąc inwalidom pracy przyjść z pomocą, przeprowadziły stronnictwa robotnicze w ostatnim sejmie ustawę, nakazującą wypłatę zaliczek do chwili uregulowania sprawy z rządem Rzeszy drogą układu.

Obecnie donoszą z Berlina, że układ ten został nareszcie zawarty. Ze strony polskiej podpisali go dr. Prądzyński i dyrektor departamentu ministerstwa pracy p. Horowicz, ze strony niemieckiej dyrektor ministerjalny Griesen.

Układ reguluje na zasadzie wzajemności sprawę wypłaty rent ubezpieczeniowych dla tych pracowników, którzy opuściwszy Niemcy, mieszkają obecnie w Polsce i odwrotnie, a zacznie obowiązywać z chwilą ratyfikowania go przez parlamenty. Do sprawy tej powrócimy po ratyfikacji układu.

— **Największa międzynarodowa transmisja programu radjowego.** W dniu 11 bm. nastąpi transmisja wieczornego koncertu symfonicznego z Berlina do Warszawy, Pragi i Wiednia. Zważywszy, że wspomniane stacje centralne będą koncert berliński retransmitowały do wszystkich stacyj prowincjonalnych (a więc stacja warszawska do Katowic, Krakowa, Poznania i Wilna), trzeba transmisję tę uważać za największą, jaka do tej pory zorganizowaną została w Europie. Współdziałać będzie przeszło 20 stacyj środkowo-europejskich.

— **Czy nareszcie będzie ciepło?** Onegdajszej nocy spadł ciepły, obfity deszcz, tak długo upragniony przez rolników. Ocieplenie trwa w ciągu dnia.

Według komunikatu warszawskiego instytutu meteorologicznego, należy się spodziewać dalszego ocieplenia.

Spadek temperatury w ostatnich tygodniach był spowodowany silnym przypływem mas powietrza z północy, szczególnie z morza Lodowatego. Obecnie jednak utworzył się na południu Polski obszar wyżowy (górne ciepłe wiatry). Fala ta zależnie od swego rozwoju będzie mogła skutecznie przeciwdziałać chłodnym prądom z północy i przyniesie nam ew. stałe ocieplenie.

— **Ryczałty dla kontrolerów kolejowych.** W najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Komunikacji“ ukaże się rozporządzenie o przyznaniu kontrolerom służby ruchu ryczałtów miesięcznych w wysokości 150 złotych, a dla rewizorów pociągów 160 zł (na kolejach wąskotorowych 90 złotych).

Województwo śląskie

* **Domy mieszkalne dla emerytów ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń w Król. Hucie.** Zarząd Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przystępuje do wybudowania dla swych ubezpieczonych względnie mających prawo do emerytury ze strony Zakładu na razie kilku domów mieszkalnych w Katowicach na terenie między ul. Kościuszki a ul. Polną.

Domy te będą trojakiego typu:

a) Domy jednomieszkaniowe o 6 pokojach, z których 2 pokoje i kuchnia będą na parterze, 3 pokoje na pierwszem piętrze — jeden zaś na poddaszu — o objętości zabudowania 943 m³, z parcelą o powierzchni od 161—181 m² i ogródek od 64 do 82 m².

b) Domy dwumieszkaniowe o 3 pokojach i 2 pokoje na poddaszu, o objętości zabudowania 1306 m³, z parcelą o powierzchni od 283—315 m² i ogródek od 125 do 185 m².

c) Domy dwumieszkaniowe o 4 pokojach i 2 pokoje na poddaszu, o objętości zabudowania 1721 m³, z parcelą o powierzchni od 296—533 m² i ogródek od 120 do 300 m².

Cena domów będzie przypuszczalnie przy obecnych stosunkach gospodarczych bez parceli i ogrodu:

a) 42.00 złotych.
b) 58.000 złotych.
c) 77.00 złotych.

Cena zaś 1 m. parceli i ogrodu wyniesie około 45 złotych.

Czynsz roczny wynosić będzie razem z 35-letnią amortyzacją 5 proc. od włożonego w dom, parcelę i ogród kapitału.

O nabycie tych domów mogą starać się ubezpieczeni obywatele polscy, o ile złożą z góry w czasie przez zarząd ustalonym cenę parceli i ogrodu powyżej przypuszczalnie określoną. Po uiszczeniu połowy wartości domu, może nastąpić przewłaszczenie na rzecz nabywcy, zaś druga połowa pozostałaby jako dług hipoteczny.

Ubezpieczeni, którzy reflektują na nabycie jednego z tych domów, wniosą podanie do zarządu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie do 15 czerwca b. r. w którem nadmienią, jaki typ domu chcą nabyć, następnie dołączą:

1. deklarację złożenia z góry ceny gruntu,
2. odpis umowy najmu usług ze swym obecnym pracodawcą,
3. potwierdzona przez pracodawcę wysokość poborów.

Zarząd zastrzega sobie wolny wybór, przyczem pierwszeństwo będą mieli ci ubezpieczeni, którzy dadzą zarządowi największą rękojmię wywiązania się z przejętych zobowiązań.

* **Rzemiosło na Górnym Śląsku.** Według danych statystycznych Śląskiej Izby Rzemieślniczej ogółem 6460 warsztatów rzemieślniczych wykupiło w roku ubiegłym świadectwa przemysłowe. Pod względem wyznań religijnych zarejestrowano około 6000 katolików, 282 ewangelików i 205 żydów. Z ogólnej liczby zarejestrowanych i niezarejestrowanych rzemieślników posiada 6500 rzemieślników obywatelstwo polskie, 26 niemieckie, 7 czechosłowackie i 3 inne. Pod względem narodowości rzemiosło w 75 procent znajduje się w rękach niemieckich.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprawa podwyżki płac pracowników umysłowych.) Komisja pojednawcza i rozjemcza w Katowicach wyznaczyła termin układów w sprawie podwyżki zarobków urzędników w ciężkim przemyśle na środę, dnia 13 czerwca b. r. o godz. 4-tej po południu. Rozprawa odbędzie się w głównej sali posiedzeń sejmu śląskiego w gmachu wojewódzkim przy ul. Wojewódzkiej.

— (Procesja w Boże Ciało w parafji Najśw. Marji Panny odbyła się w niedzielę przy nadzwyczaj sprzyjającej pogodzie i bardzo licznym udziale wiernych, członków organizacyj świeckich i kościelnych, oraz dzieci szkolnych. Pod baldachimem kroczył z Przenajśw. Sakramentem ks. kan. dr. Szramek w asyście ks. ks. Pnioka i Mateji. Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, korpus oficerski i reprezentanci towarzystw. Z kolei postępowali zw. górników, hutników, harcerze, sokoli, straże pożarne, kolejarze i pocztowcy.

— (Z Kasyna Polskiego.) W ubiegłą środę, dnia 6 czerwca wygłosił prezes Kasyna pan dr. Kostka odczyt p. t. „Z dziejów doktryn politycznych w Europie nowożytnej“ — część I. Prelegent obrawszy sobie za punkt wyjścia teorje kościelno-polityczne św. Augustyna (De civitate Dei) i św. Tomasza dominujące przez całe średniowiecze w swoich dążeniach uniwersalitycznych, przeszedł z kolei do teoretyków XVI-go wieku (Macchiawella, Morusa i Modrzewskiego), wykazując szczegółowo na dziełach każdego z nich, jak kształtowała się myśl polityczna we Włoszech, Anglji i w Polsce z jednej strony zrywając z uniwersalizmem na rzecz państwa narodowego, z drugiej wysuwając wśród obowiązków państwa na pierwszy plan obowiązki społeczne. Dalszy ciąg odczytu odbędzie się we środę, dnia 13-go czerwca b. r.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 9 b. m. o godz. 0.30 został przejechany na ul. Krakowskiej obok domu nr. 108 przez tramwaj niejaki Piotr Kot, zam. w Katowicach, ul. Król. Jadwigi 10. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. Dochodzenia za przyczyną wypadku w toku, gdyż jest przypuszczenie, że może zachodzić w tym wypadku samobójstwo.

Dąb pod Katowicami. (Bandyci przed sądem.) W marcu br. późnym wieczorem trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów wtargnęło do składu kupca Tomasza Słominy. Bandyci sterioryzowali domowników, poczem przeszukali skład i mieszkania i zrabowali około 550 złotych oraz kilka weksli. Powiadomiona o napadzie policja w krótkim czasie wykryła rabusiów i ich wspólników. Wszyscy, w liczbie 9, stawali w ubiegły piątek przed tutejszą izbą karną. W przewadze przyznali się do winy. Sąd skazał za udział w napadzie Oskara Nawrata i Emila Grzegorczyka każdego na trzy lata więzienia, Józefa Sowę na 2½ roku więzienia, dalej za pomoc w napadzie i nieprawne noszenie broni Roberta Mandrysa i Erwina Horzelę każdego na 1 rok więzienia, w końcu za nieprawne noszenie broni Leopolda Kurzeie i Jerzego Polesza każdego na 14 dni więzienia. Uwolnieni zostali od winy i kary pracownik biurowy Walter Opaszewski i robotnik Eryk Baron. Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Opaszewskiego, który pochodzi z Dębu, zamieszkują w Załężu.

Zawodzie pod Katowicami. (Śmierć górnika.) W dniu 5 czerwca o godzinie 2-giej po południu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w kopalni 22-letni Jan Grochut. Nieszczęśliwy został przez spadający węgiel tak potłuczony, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Bielszowice w Katowickiem. (Festyn leśny) urządzony z inicjatywy K. P. H. w Bielszowicach odbył się w niedzielę, dnia 3 czerwca. Pomimo opadów deszczowych udział pozamiejscowych i miejscowych towarzystw i dzieci szkolnych był liczny. Gry i zabawy podobały się publiczności, jak również występy orkiestry kopalnianej. Przed zakończeniem zabawy ogłoszono nagrody dla uczestników festynu. Nagrody te za przedłożeniem biletu wstępu z odnośnym numerem będą odebrane w zarządzie K. P. H. w Bielszowicach (dyrekcja kopalni Bielszowice — sekretarjat) do dnia 16 bm. Jak zapowiedziano, zostanie jeszcze ogłoszone, komu przypadły dane nagrody. Obecny.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Usiłowana kradzież z włamaniem.) Dnia 6 czerwca b. r. wieczorem do kościoła św. Jadwigi wkradł się nieznany sprawca, celem dokonania kradzieży. Jak stwierdzono, sprawca zdjął skarbonkę, wiszącą przy drzwiach frontowych, powyciągał z niej listy, które się w niej znajdowały, a nie znalazłszy pieniędzy, listy podarł i porozrzucał po kościele. — W chwili manipulacji przy skarbonce weszły do kościoła dwie służące w zamiarze uporządkowania ołtarza, które sprawcę spostrzegły i zamknęły drzwi, jednak sprawca zdołał zbiec przez okno, nie zabierając z sobą nic.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 9 czerwca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.45 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 8 czerwca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych, za funt szterlingów angielskich 43.41 zł, za 100 franków francuskich 34.99 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.10 zł, za 100 koron czeskich 26.35 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.39 zł, za 100 guldenów holenderskich 358.90 zł.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 9-go czerwca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51 do 53. Makuch lniany 54—56. Osucie pszeniczne 35—36. Osucie rżane 35.50—36.50. Tendencja bez zmiany.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 8 czerwca 1928 r.

Żyto 53.00—53.50. Osucie rżane 34.50—35.00. Osucie pszeniczne 29.50—30.00. Pszenica 59—60. Jęczmień browarowy 52—53. Jęczmień na kaszę 48.50—49.00. Owies 48—50. Mąka pszeniczna 4/0 A. 90—92. Mąka pszeniczna 4/0 82—84. Mąka rżana 65 procent 71—74. Usposobienie spokojne.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 8 czerwca 1928 r.

Żyto 50.00—51.50. Pszenica 51.50—53.50. Jęczmień 47—48. Owies 44—46. Osucie rżane 34—35. Osucie pszeniczne 30.50—31.50. Mąka rżana 70 procent 71.00. Mąka rżana 65 procent 73.00. Mąka pszeniczna 65 procent 71—75. Łubin modry 22—23. Łubin żółty 23.50—24.50. Usposobienie spokojne.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Zaginął bez śladu) 77-letni inwalid Ludwik Nieborowski, który w dniu 24 maja b. r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Echa zatargu na tle czasu pracy w hucie.) Jak już donosiliśmy, w hucie Bismarka dnia 6-go czerwca powstał zatarg na tle czasu pracy maszynistów parowozowych, który groził ewentualnem wstrzymaniem huty. Chodziło mianowicie o to, że tylko pewna część maszynistów parowozwych pracowała 8 godzin dziennie, natomiast dniówka innych trwała 10 godzin. Na miejsce zatargu wyjechał niezwłocznie zastępca komisarza demobilizacyjnego inżynier Maske, który zażegnał zatarg w ten sposób, że zainteresowani zdecydowali się podjąć pracę na dotychczasowych warunkach. Natomiast sprawa uregulowania czasu pracy dla personału, zatrudnionego na lokomotywach, będzie tematem rokowań w Związku pracodawców, które odbędą się w tych dniach.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (VII. zjazd śpiewaków okręgu mikołowskiego) odbędzie się w niedzielę, dnia 17 czerwca 1928 w Mikołowie. Na intencję zjazdu zostanie odprawiona uroczysta suma o godz. 10 w kościele parafjalnym w Mikołowie, podczas której wspólne chóry męskie pod batutą kierownika Stuska odśpiewają pieśni religijne. Po otwarciu zjazdu o godz. 12 na rynku nastąpi występ wspólnych chórów mieszanych i męskich pod batutą dyrygenta okr. kier. Stuska. Popisy konkursowe rozpoczną się o godzinie 16 w sali Hotelu Polskiego. W popisach bierze udział 8 chórów mieszanych i 4 chóry męskie, prócz tego chóry męskie odśpiewają 4 pieśni poza konkursem. Zrozumiałe zainteresowanie między drużyną śpiewaczą budzi podział pieśni konkursowych na trzy grupy. Chóry okr. mikołowskiego śpiewają w grupie II. i III. W grupie II. z chórów mieszanych „Harmonia" Mikołów i „Słowiczek" Kostuchna, z chórów męskich „Lutnia" Mikołów i „Chór kościelny" Podlesie. W dniu zjazdu przybędą więc koła śpiewacze okręgu do Mikołowa, aby złożyć hołd pieśni polskiej i zdać publicznie egzamin z całorocznej pracy, a obywatele Mikołowa i okolicy licznym udziałem w zjeździe okażą żywe zanteresowanie się ruchem śpiewaczym i temsamem wynagrodzą kołom ich mrówczą pracę około krzewienia polskiej kultury muzycznej na rubieżach śląskich. Baryton.

— (Jubileusz Tow. śpiewu „Harmonja".) W dniu 2 maja 1928 minęło 20 lat od zebrania zwołanego przez p. Jana Kwiatkowskiego, obecnego wydawcy „Gazety Gdańskiej", na którem założono koło śpiewacze „Harmonia" w Mikołowie. Dla uczczenia tej tak miłej rocznicy urządza „Harmonia" uroczysty obchód jubileuszowy w dniach 23 i 24 czerwca 1928 r. w Mikołowie. Na uroczystość tą zaproszono wszystkie koła śpiewacze Śląska, i szereg z nich nadesłało już zgłoszenie przybycia, wobec czego jubileusz ten zapowiada się jako wielka manifestacja dla pieśni polskiej. Nie ulega wątpliwości, że z miejscowych towarzystw nie zabraknie żadnego, lecz wszystkie licznie przybędą na uroczystość i w godny sposób uczczą jubilata. Z okazji tej wydało towarzystwo „Jednodniówkę", która jest do nabycia u prezesa towarzystwa pana Ryszarda Bąka. Baryton.

— (Rozbudowa miasta.) W roku ubiegłym wybudowano w Mikołowie kilka domków robotniczych, które już w roku bieżącym zostały oddane do użytku. Obecnie rozpoczęto budowę dalszych 10 domków mieszkalnych przy ul. Pszczyńskiej. Domki te zostaną w najbliższym czasie ukończone. Magistrat przystąpił do wykonania kanalizacji i wodociągów oraz wybudowania nowej kolonji mieszkalnej. Fabryka maszyn Koetz buduje przy ulicy Fabrycznej wielki budynek mieszkalny, a urzędnicy budują dwa wielkie domy mieszkalne w okolicy cmentarza żydowskiego. Rozwój Mikołowa przedstawia się, jak widać, bardzo pomyślnie.

Murcki w Pszczyńskiem. (Nagła śmierć.) Górnik Chwilewicz, zabierając się o godzinie 5-tej rano do pracy, padł martwy, na porażenie mózgu. Zostawił żonę i 10 dzieci niezaopatrzonych.

Wisła Wielka w Pszczyńskiem. (Znalezienie trupa.) Dnia 5 czerwca rano znalazł Alojzy Janecki w potoku w Wiśle Wielkiej trupa Jana Kropki, wyrobnika dworskiego dworu Kobylarnia w Wiśle Wielkiej. Kropka chorował od tygodnia i w nocy na 5 czerwca b. r. około godz. 2-giej opuścił mieszkanie w czasie ataku febry i już nie powrócił. Kropka pozostawił żonę.

Studzieniec w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 6 czerwca o godz. 22.30 wybuchł w stodole Jana Muszyńskiego pożar, który zniszczył budynek doszczętnie. Jak dochodzenia wykazują, pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Lędziny w Pszczyńskiem. ((Pożar.) Dnia 7-go czerwca o godz. 10-tej minut 30 wybuchł w budynku mieszkalnym Jana Karkoszki pożar, który zniszczył doszczętnie dach oraz część domu i zapasy zboża, słomy oraz bieliznę i ubrań, znajdujących się na strychu. Szkoda wynosi około 13.000 złotych. Jak dochodzenie wykazuje, ogień powstał wskutek wadliwego komina.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 7 czerwca o godz. 18-tej minut 10 na szosie Dziedzice—Goczałkowice tuż przed mostem betonowym nad Wisłą pewien motocyklista zderzył się z samochodem ciężarowym, w którym znajdowali się wycieczkowcy. Motocyklista poniósł tak ciężkie obrażenia cielesne, że musiano go odstawić do szpitala w Pszczynie.

Paniówki w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek w kopalni.) Zatrudniony w szybach „Dellbrücka" pod Zabrzem rębacz Filip Bartoszek z Paniówek doznał zgniecenia plec.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Otrucie.) Do lecznicy w Żorach odwieziono w tych dniach pewną 20-letnią dziewczynę, zatrudnioną w tutejszym dworze. Stwierdzono, że dziewczyna w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego. Stan jej jest poważny. Rzekomo kłopoty miłosne były powodem rozpaczliwego kroku.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy przetaczaniu wagonów na tutejszym dworcu kolejowym dostał się pod koła kolejarz Waszek z Piasecznej. Koła odcięły mu obie nogi powyżej kolan. W pół godziny po wypadku nieszczęśliwy zmarł.

Repty Nowe w Tarnogórskiem. (Przeniesienie urzędu pocztowego.) W dniu 4 lipca b. r. przeniesiona zostanie agencja pocztowo-telegraficzna z Rept Starych do sąsiedniej miejscowości Repty Nowe oraz przeniesienie pośrednictwa telegraficznego z publiczną rozmownicą telefoniczną z Rept Nowych do Rept Starych.

Z całej Polski.

Warszawa. (Plebiscyt za prohibicją.) Z inicjatywy rady miejskiej w Pruszkowie zarządzono w mieście tym plebiscyt w sprawie wprowadzenia prohibicji na terenie Pruszkowa. Za wprowadzeniem prohibicji odpowiedziało się 1347 osób, przeciwko 752. Głosowało tylko 25 proc. uprawnionych do głosowania.

Siedlce. (Zabija uderzeniem kamienia.) Niejaki Wołyniec mszcząc się na swym rywalu za swe niepowodzenie w miłości rzucił kamieniem na rywala Pietkę i położył go trupem.

Września w Wielkopolsce. (Śmierć pod drzewem w czasie burzy.) W dniach ub. maja robotnice szosowe, Helena Stachowiakowa, lat 30 i Władysława Piotrowiczówna, lat 18, zatrudnione w Goradzowie pow. Września, schroniły się, idąc polem podczas burzy, pod drzewo, w które uderzył grom. Obie niewiasty wskutek uderzenia gromu poniosły śmierć na miejscu.

Grodno. (Zderzenie się pociągów.) Onegdaj o godzinie 7.30 rano na stacji tutejszej pociąg podmiejski wjechał na pociąg towarowy. Wskutek zderzenia brankarn i jeden wagon towarowy zostały nieznacznie uszkodzone. Trzech podróżnych zostało lekko rannych.

Końskie. (Wielki pożar.) W tutejszym powiecie we wsi Majdów wybuchł onegdajszej nocy olbrzymi pożar, którego pastwą padło 150 zagród wiejskich. Wielka ilość inwentarza spalona. Szkody obliczają na miljon złotych. W płomieniach zginęło dwoje dzieci. Sprawcą pożaru był umysłowo chory, który silnie poparzony wybiegł z płonącego domu, rzucił się do studni i utonął.

SPORT

K. S. Sparta — Wielkie Piekary

poszukuje dla swych trzech drużyn fotbalowych przeciwników w miejscu lub poza miejscem na dzień 17 czerwca 1928 r. i 15 lipca 1928 r. za wynagrodzeniem.

Zgłoszenia należy skierować pod adresem: W. Wanoth, Wielkie Piekary, ulica Klasztorna 3.

Komunikat Nr. 16
z posiedzenia wydziału gier i dyscypliny
z dnia 5 czerwca 1928 r.

Obecni: pp. Kordula, Langfort, Okoński, Szopa.

1. Pozbawiono na zasadzie § 16 ust. Śl. O. Z. P. N. p. Bernarda Gruszki mandatu członka wydziału gier i dyscypliny.

W miejsce tego zakooptowano na członka wydziału gier i dyscypliny p. Grütznera, inspektora magistratu, zamieszkałego w Królewskiej Hucie.

2. Na skutek wyjaśnienia przez zainteresowany klub sprawy, wykluczonego przez sędziego gracza przy zawodach o mistrzostwo klasy A. K. S. Orzeł — Zjedn. Przyj. Sportu z dnia 13 maja 1928 r. znosi się zawieszenie w czynnościach gracza Klimka Stefana z K. S. „Orzeł" Wełnowiec zarządzone uchwałą wydziału gier i dyscypliny z dnia 31 maja br. — komunikat Nr. 15 p. 5.

3. Zezwolono K. S. „Walka" w Makoszowach na urządzenie w dniu 24 czerwca br. festynu sportowego, połączonego z rocznicą klubu, urządzeniem zawodów w piłkę nożną i koszykówkę i występami lekkoatletycznemi.

4. Zatwierdzono regulamin rozgrywek o puhar dla K. S. „Naprzód" Rydułtowy z poprawką § 2, że rozgrywkami kieruje Zarząd Podokręgu Rybnik Śl. O. Z. P. N., a skreśla się tem samem słowa „Zarząd K. S. Naprzód 23 Rydułtowy".

5. Ukarano następujących graczy za różne przestępstwa z zawodów o mistrzostwo z dnia 20 maja bieżącego roku:

a) Szolz Jerzy z K. S. 06 Mysłowice za brutalną gre — 2-miesięczną dyskwalifikacją;

b) Klosa Alojzy z K. S. „Diana" za brutalną grę — 2 miesiące dyskwalifikacji;

c) Mucha Jan z Kolejowego K. S. Katowice za brutalna grę — 2 miesiące dyskwalifikacji;

d) Grossmann Walter z K. S. „06" Katowice za brutalna grę — 2 miesiące dyskwalifikacji:

e) Kaźmierczak Feliks z Kolejowego K. S. Katowice za brutalną grę — 2 miesiące dyskwalifikacji;

f)Krybuś Jerzy z K. S. Dąb za brutalną grę — 2 miesiace dyskwalifikacji;

g) Rigol Leon z K. S. Dąb za obrazę sędziego 4 tygodnie dyskwalifikacji;

h) Kamler Reinhold z Zjedn. Przyj. Sportu za obrazę sędziego — 4 tygodnie dyskwalifikacji;

i) Kucia Józef z Zjedn. Przyj. Sportu za obrazę sędziego — 4 tygodnie dyskwalifikacji.

Za Wydział Gier i Dyscypliny:

(—) Cyganek, sekr. (—) Kordula, przew.

Odpowiedzi redakcji.

Fr. La. Ruda. Jeżeli komorne w roku 1924 wynosiło 7 mk., należy obecnie płacić 8,61 złotych i to od 1-go kwietnia 1928 r. Do tego dochodzi opłata za wodę i światło w wysokości udziału, przypadającego na mieszkanie. Gospodarz musi na żądanie podać podstawę tego obliczenia.

J. G. Rybnik. 10 000 mkp. równają się 22,22 złotych, 15 000 mkp. równają się 33,33 złotych, 25 00 mkp. = 55,55 złotych. Ile z tych pieniędzy Pan otrzyma, nie można podać, gdyż jest to zależne od majątku danej kasy.

Fr. K. W. Piekary. 800 mkn. z roku 1905 równają się 987,65 złotych, 1500 mkn. z roku 1919 = 357,14 złotych, 1700 mkn. z roku 1920 = 154,54 złotych, 54 000 mkp. = 120 złotych. Zwrot wkładek oszczędnościowych zależny jest od majątku kasy.

B. Brzeziny. Bank Ludowy w Bytomiu istnieje. 6000 mkp. równają się 13,33 złotych.

R. M. Kończyce. 3000 mkn. z czerwca 1918 równają się 2500 złotych, 4000 mkn. z lipca 1920 = 363,36 złotych, 7000 mkn. w grudniu 1923 r. nie przedstawiają żadnej wartości. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent, z pożyczek hipotecznych 15 procent przewrachowanej sumy. Pan ma prawo do żądania nadpłaty.

Nowa Encyklika papieska.

Dnia 11 maja r. b., kiedy kardynałowie zebrali się u Ojca św., aby mu z okazji imienin złożyć życzenia, wręczono im tekst nowej encykliki papieskiej, zaczynającej się od słów „Miserentissmus Redemptor“ — „Najmiłosierniejszy Zbawiciel“. Cóż stanowi treść nowej Encykliki i na czem polega jej najważniejsze znaczenie?

Ojciec św. zwraca się nie do „niewiernych“, ale do „wiernych“, to znaczy nie do dusz oziębłych i wątpiących, ale do wierzących i gorąco Chrystusa miłujących. I tym właśnie duszom gorącym, żyjącym z wiary, przypomina obowiązek modlitwy za braci oziębłych i po bezdrożach się tułających. Przewodnią myślą Encykliki są słowa św. Pawła: „Gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała“ (List do Rzymian 5—20). Dzisiaj „obfituje przestępstwo.“ Encyklika wylicza różne objawy tych przestępstw w życiu jednostek, rodzin i narodów. Ale lekarstwem na te przestępstwa i drogą do ich usunięcia to nie narzekanie na „złe czasy“, ale modlitwa o zmiłowanie Boże i wynagradzanie Sercu Jezusowemu za winy braci, aby przez to wynagradzanie uzyskać właśnie „lepsze czasy.“

Znaczenie Encykliki „Miserentissmus Redemptor“ jest dla współczesnych „narzekających“ katolików niesłychanie doniosłe. Przypomina ona bowiem dwie podstawowe prawdy religji katolickiej:

1. że kto chce drugiego poprawić, musi ponieść ofiarę ze siebie samego, musi spełniać za siebie i za drugiego to właśnie, czego drugi nie spełnia. —

2. że do poprawy „dzisiejszych czasów“, różnych „masonów“ i „niedowiarków“ nie wystarczy tylko „prasa katolicka“ i „stowarzyszenie katolickie“, albo jakieś „arcykatolickie“ stronnictwo polityczne, ale trzeba do tego Miłosierdzia i Łaski Bożej. O te zaś wartości trzeba prosić, czyli modlić się. Kto inaczej sądzi, ten jest pelagjanistą, a więc heretykiem, jakich już w IV. wieku po Chr. pełno było, a którzy przez Kościół katolicki zostali dawno i kilkakrotnie potępieni.

Encyklika Ojca św. Miserentissimus Redemptor o wspólnem zadośćuczynieniu Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie Wam i błogosławieństwo Apostolskie!

Chrystus po wsze czasy z Kościołem.

Nasz Najmiłosierniejszy Odkupiciel, dokonawszy na drzewie krzyża zbawienia rodzaju ludzkiego, zanim z tego świata wstąpił do Ojca Swego, chcąc pocieszyć Swoich Apostołów i uczni, powiedział: „Oto jestem z Wami po wszystkie dni aż do skończenia świata“ (Mat. 28. 20). Słowa to zaprawdę przeradosne, pełne skutecznej nadziei i uspokojenia. Słowa te, Czcigodni Bracia, same przez się Nam się nasuwają, ilekroć z tego miejsca, jakby z wieży wyniosłej, spoglądamy na całe społeczeństwo ludzkie, uginające się pod takim ogromem zła i nieszczęść, i patrzymy na sam Kościół, narażony nieustannie na ataki i zasadzki. Albowiem obietnica Boska tego rodzaju, tak, jak zrazu podniosła upadłych na duchu Apostołów i dźwigniętych zachęciła i zagrzała do siania po całym świecie ziarna nauki ewangelicznej, tak i potem wiodła Kościół ku zwycięstwu nad bramami piekła. Nigdy zaiste Pan Nasz, Jezus Chrystus, nie opuścił Kościoła Swego, a z tem skuteczniejszą pomocą i obrona pospieszał, im większe niebezpieczeństwa i złe przygody Kościołowi zagrażały, dając mu mianowicie dostateczne środki obronne, przystosowane do czasu i okoliczności w myśl tej Bożej Mądrości, która „sięgając od końca do końca potężnie, wszystkiem łaskawie rządzi“ (Sap. 8. 1). Ale nawet w ostatnich czasach „ręka Pana nie poskapiła“ (Is. 9, 1), zwłaszcza, gdy wkradła się i dość szeroko rozprzestrzeniła się błędna nauka, z powodu której zachodziła obawa, że ludziom wyschnąć mogą źródła życia chrześcijańskiego, skoro wyzbyli się miłości Boga i obcowania z Nim. Chciałbym z Wami, Czcigodni Bracia, pomówić nieco o tem, nad czem się żalił Najsłodszy Jezus, gdy raczył objawić się Marji Małgorzacie Alacoque, nadto o tem, czego — jak powiedział — spodziewa się i pragnie od ludzi, dla ich własnego dobra, a o czem jedni może jeszcze nie wiedzą, a o co inni może się nie troszczą, mianowice o obowiązku godnego, co się zowie, zadośćuczynienia, jakie mamy względem Najświętszego Serca Jezusa, w tym celu, by każdy z Was dokładnie pouczył swe owieczki o tem, co Wam powiemy, i zachęcił je do przestrzegania tego.

Cześć Serca Jezusowego puklerzem.

Z pośród wielu innych dowodów bezbrzeżnej dobroci Naszego Odkupiciela najpotężniej jaśnieje ten, że w miarę wygasania miłości wśród wiernych Chrystusowi wyniesiono sama miłość Boga na wyżynę specjalnego kultu, a skarby tej dobroci na oścież otwarto dzięki tej formie czci, którą się okazuje Najświętszemu Sercu Jezusa, „w którem się mieszczą wszystkie skarby mądrości i wiedzy“ (Col. 2, 3). Albowiem, jak niegdyś rodowi ludzkiemu, wychodzącemu z arki Noego, Pan Bóg raczył na znak przymierza przyjaźni rozjaśnić „tęczę, ukazującą się nad chmurami“ (Gen. 2. 14), tak i w najburzliwszych chwilach ostatnich czasów, kiedy rozszalała się jedna z najsroższych ze wszystkich herezyj, jansenizm, godząca w miłość i cześć Boga, który przedstawiał Boga nie jako Ojca godnego miłości, ale jako srogiego i nieubłaganego Sędziego — Najłaskawszy Jezus ukazał ludom Swe Najświętsze Serce jako znak pokoju i miłości, zwiastujący pewne zwycięstwo w walce. Dlatego to Nasz Poprzednik w urzędzie, Leon XIII, podziwiając te wielkie dobrodziejstwa, płynące ze czci Najświętszego Serca Jezusa, nie zawahał się wypowiedzieć w Encyklice „Annum Sacrum“: „Gdy Kościół w pierwszych latach swego powstania uginał się pod jarzmem caryzmu, krzyż, który ukazał się w powietrzu młodemu cesarzowi, był zapowiedzią i przyczyną zarazem pełnego zwycięstwa, które wnet nastąpiło.

I oto dzisiaj ukazuje się oczom naszym inny, jak najlepiej wróżący i najświętszy znak: mianowicie Najświętsze Serce Jezusa, widniejące pod znakiem krzyża i jaśniejące najwspanialszą jasnością wśród płomieni. W Niem pokładać należy wszelką nadzieję, w Niem należy szukać i od Niego oczekiwać zbawienia ludzi“.

I to całkiem słusznie, Czcigodni Bracia, bo czyż w tem, jak najlepiej wróżącym znaku i w tej, z niego wypływającej formie czci nie jest zawarta istota całej religji i o tyle doskonalsza norma życia, ile że tem prędzej doprowadza ona dusze do tem głębszego poznania Chrystusa Pana i o wiele skuteczniej skłania je do tem głębszego ukochania Go i naśladowania? Nic więc dziwnego w tem, że poprzednicy Nasi nie ustawali w obronie tej najdoskonalszej formy nabożeństwa przed aktami oszczerców, w wysławianiu najżywszem i najgorętszem jej rozpowszechnianiu w miarę, jak tego czasy i okoliczności wymagały. Za przyczynieniem się i wola Boga stało się, że z dnia na dzień coraz bardziej wzrastała wśród wiernych chęć uczczenia Najświętszego Serca Jezusowego, stąd to tu i tam powstały owe sodalicje ku szerzeniu czci Boskiego Serca, stąd to ów zwyczaj przyjmowania Komunji św. wedle życzenia Jezusa Chrystusa w pierwszy piątek każdego miesiąca, który i dzisiaj jeszcze się utrzymał.

Oddanie się Boskiemu Sercu Jezusowemu.

Z pośród wszystkich innych praktyk, które dotyczą specjalnie czci Najśw. Serca, wybija się i wyniesiona musi być praktyka nabożna, mocą której ofiarujemy Boskiemu Sercu Jezusa nas samych i wszystko, co jest nasze, a cośmy dzięki dobroci Woli przedwiecznej otrzymali. Gdy Nasz Zbawiciel, powodując się nie tyle prawem swojem ile bezbrzeżną miłością ku nam, pouczył najniewinniejszą Serca Swego uczennicę, Małgorzatę Marję, jak bardzo pragnie, by ludzie oddawali Mu w ten sposób swa cześć, ona pierwsza ze wszystkich wraz z swym ojcem duchownym Klaudjuszem de la Colombiere spełniła ten obowiązek; poszły za jej przykładem z biegiem czasu jednostki, potem rodziny całe i zrzeszenia, w końcu nawet urzędy, gminy, państwa. Kiedy jednak w ubiegłym stuleciu i nawet w naszych czasach intrygi bezbożników doprowadziły do tego, że nie uznano panowania Chrystusa Pana i otwarcie wypowiedziano wojnę Kościołowi, uchwalając ustawy i rozporządzenia, przeczące prawu boskiemu i przyrodzonemu, posuwając się aż do zwoływania zebrań na których wołano: „Nie chcemy, by Ten nad nami panował“ (Luc. 19, 14), wtedy z tego poświęcenia odezwał się głos, jakby jeden wszystkich, i jak najbardziej stanowczo zaprotestował w imieniu wierzących w Najświętsze Serce, by wywalczyć Jego chwałę i utrwalić Jego prawo“. Chrystus musi królować (1 or. 15, 25) „Przyjdź Królestwo Twoje“. I tak się szczęśliwie złożyło, że na początku tego wieku Nasz poprzednik, śp. Leon XIII, ku radości całego świata ofiarował temuż Najświętszemu Sercu cały rodzaj ludzki, podobnie, jak to uczynił Chrystus, w którym wszystko może się odrodzić (Eph. 1, 10) i który jest Panem rodzaju ludzkiego.

Święto Chrystusa-Króla.

Po tym, zaiste tak szczęśliwym i tak radosnym początku, jak to wykazaliśmy w Naszej Encyklice „Quas primas“, przychylając się do licznych życzeń i prośb bardzo wielu Biskupów i wiernych, Myśmy sami, za łaską Boga, uzupełnili i zakończyli to dzieło, kiedy pod koniec Roku Świętego ustanowiliśmy święto „Chrystusa Króla wszystkich“, które ma być uroczyście obchodzone w całym świecie chrześcijańskim. Aktem tym nietylko w świetle postawiliśmy całe Królestwo Chrystusa Króla, które obejmuje wszystko, państwo, rodzinę, jednostkę, lecz daliśmy również przedsmak tego nad wyraz radosnego dnia, w którym cały świat z własnej woli chętnie się podda najsłodszemu panowaniu Chrystusa Króla. Równocześnie zarządziliśmy także, by każdego roku z okazji tego święta wznawiano to ofiarowanie w tym celu, by z tem większą pewnością i obfitością zbierać owoce tej ofiary i by zjednoczyć wszystkie narody miłością chrześcijańską i węzłami pokoju w sercu Króla królów i Pana nad panami.

Konieczność zadośćuczynienia.

Do tych wszystkich hołdów, w szczególności zaś do tego poświęcenia, niejako przypieczętowanego tak bogatem w owoce świętem Chrystusa Króla, należy dołączyć inny hołd, o którym, Czcigodni Bracia, pragnę z Wami nieco obszerniej tutaj pomówić: należy dołączyć obowiązek godnego zadośćuczynienia, jak powiadamy, względnie naprawy, jak inni mówią, względem Najświętszego Serca Jezusa. Gdyż, o ile pierwszym i zasadniczym celem ofiarowania się jest, by stworzenie miłością odwzajemniło się Stwórcy za Jego miłość, o tyle samo przez się wynika powtóre, że zmyte muszą być ubliżenia, tej odwiecznej Miłości... wyrządzone, o ile uchybiono Jej wskutek zapomnienia, lub też ubliżono Jej: oto, co nazywamy ogólnie mianem obowiązku zadośćuczynienia.

Jeśli wręcz te same względy skłaniają nas do wypełnienia jednego i drugiego obowiązku, to jednak do obowiązku zadośćuczynienia i ekspijacji zniewala nas potężniejszy wzgląd sprawiedliwości i miłości, by odpokutować obrazę, wyrządzona nam przewinieniami i pokutą przywrócić naruszony porządek: wzgląd miłości, by współczuć z Chrystusem cierpiącym i „nieprawościami zranionym“ i by Mu okazać nieco pocieszenia w miarę naszej nieudolności. Albowiem, ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami, obciążonymi wielu przewinieniami, czcić powinniśmy naszego Boga nietylko tem, że wysławiamy Jego Najwyższy Majestat w sposób przykazany, czy też tem, że uznajemy w modlitwie Jego najwyższe panowanie, czy też wreszcie tem, że wysławiamy jego bezgraniczną szczodrobliwość wyrażaniem naszej wdzięczności: lecz musimy nadto zadośćuczynić Bogu mścicielowi za „nasze rozliczne grzechy, przewinienia i zaniedbania“. Do ofiary więc, którą się Bogu oddajemy i przez którą uchodzimy za poświęconych Bogu tą światłością i stałością, które, jak poucza Doktór Anielski (II, 11. q. 81 a. 8 c), tkwią w ofierze, dołączyć należy jeszcze ekspijację, która zmazuje całkowicie grzechy, by zaprawdę Święta, Najwyższa Sprawiedliwość nie odrzuciła nas niegodnych i bezwstydnych i nie wzgardziła naszą ofiarą bez przyjrzenia się jej, lecz wdzięcznie ją przyjeła.

Obowiązek zadość uczynienia dla całego rodzaju ludzkiego.

Ten obowiązek ekspijacji dotyczy całego rodzaju ludzkiego, ponieważ, jak wiara chrześcijańska poucza, po ubolewania godnym upadku Adama, rodzaj ludzki, dotknięty dziedziczną zmazą, ulegający namiętnościom i nędznie znieprawiony, skazany był na wieczną zagładę. Niektórzy zarozumiali mędrcy naszego wieku, idąc za dawnym błędem Pelagjusza, przeczą temu i wysławiają jakąś wrodzoną naturze ludzkiej cnotę, która własną siłą wznosi się na wyżyny. Apostoł odrzuca tę fałszywą naukę zarozumiałości ludzkiej, pouczając nas, że „z natury jesteśmy synami gniewu“ (Eph. 2, 3). I rzeczywiście już od początku ludzie, jakby uznawali obowiązek tej wspólnej ekspijacji i składając Bogu hołd nawet publiczny, wiedzeni jakimś zmysłem przyrodzonym, poczęli tę ekspijację w czyn wprowadzać.

W czci dla Serca Jezusowego tkwi istota zadośćuczynienia.

I rzeczywiście duch ekspijacji względnie zadośćuczynienia odgrywa główną rolę w czci Najświętszego Serca Jezusowego i nic tak nie odpowiada pochodzenia istocie, skuteczności i praktykom, właściwym tej formie nabożeństwa, jak to potwierdzają dzieje i zwyczaje, a nie mniej święta liturgja i akta Najwyższych Arcypasterzy. Albowiem, gdy się Chrystus objawił Małgorzacie Marji i ukazał jej swą bezgraniczną miłość równocześnie z bólem w takich to słowach, które oby wiecznie pozostały w duszach wiernych i nigdy nie poszły w zapomnienie, żalił się z powodu tak wielu i tak wielkich obelg, zadanych Mu przez niewdzięcznych ludzi. „Patrz — oto serce, — powiedział, — które tak wielce umiłowało ludzi i tak hojnie obsypało ich darami wszelkiemi, a które w zamian za swą bezgraniczną miłość doczekało się nie tyle wdzięczności, ile zapomnienia i obelg i to niejednokrotnie ze strony tych, którzy mocą swego urzędu byliby obowiązani do szczególniejszej miłości“. Dla zmazania tych win wśród wielu innych środków wskazał jako jeden, Jemu szczególnie miły, ten: by ludzie w zamiarze ekspijacji zbliżali się do ołtarza, przyjmowali t. zw. „Komunję zadośćuczynienia“ i by przez całą godzinę odmawiali suplikacje i modlitwy

zadośćuczynienia — co jak najsłuszniej nazwano „Świętą Godziną“. Te nabożeństwa Kościół nietylko pochwalił, lecz połączył je ze szczodrym odpustem.

Nasze zadośćuczynienie pociechą dla cierpiącego Chrystusa.

Lecz jakżesz tego rodzaju nabożne ćwiczenia zadośćuczynienia mogą pocieszyć Chrystusa, który szczęśliwie w Niebiesiech króluje? Na to odpowiadamy — „daj mi miłującego, a on zrozumie co mówię“ — przytaczając słowa św. Augustyna (in Joannis Evangelium tract. XXIV, 4), które do tego jak najlepiej się stosują. Ktokolwiek bowiem Boga prawdziwie miłuje, ten patrząc w przeszłość, widzi i wyczuwa, jak Chrystus za człowieka cierpi, znosi ból i najsroższe katusze, „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia“ prawie, że zmiażdżony zostaje smutkiem, obawą i poniżeniem i wreszcie „starty z powodu zbrodni naszych“ (Is. 53, 5), zbawia nas przez swą mękę. A te wszystkie rozmyślania nabożnych dusz na tem głębszej powinny opierać się prawdzie, ile że grzechy i nieprawości, popełnione przez ludzi każdego czasu, były powodem, że Syn Boga wydany został śmierci i ponieważ one i teraz także stałyby się przez się powodem śmierci Chrystusa, połączonej z tym samym bólem i z tąsamą męką, ponieważ każdy z tych grzechów niejako wznawia mękę Pana: „Na nowo krzyżują Syna Boga i na pośmiewisko Go mają“ (Hebr. 6, 6). Jeśli jednak z powodu naszych grzechów, chociaż one należały do przyszłości, a jednak były także przewidziane, smutna była dusza Chrystusa aż do śmierci, to bez wątpienia nie mniejszej On doznał pociechy, przewidując już wtedy i nasze zadośćuczynienie, jak wówczas, gdy „ukazał się Mu anioł z nieba“ (Luc. 22, 43), by pocieszyć Serce Jego, umęczone odrazą i obawą. Dlatego też możemy i powinniśmy to Najświętsze Serce, które niewdzięczni ludzie bez ustanku grzechami ranią, i teraz pocieszyć w ten cudowny, lecz prawdziwy sposób, tem bardziej, że — jak w św. liturgji czytamy — przez usta Psalmisty sam Chrystus się żali, iż Go przyjaciele Jego opuszczają: „Serce moje pełne jest urągania i nędzy; czekałem, by ktoś współczuł, a nie znalazł się żaden, by ktoś pocieszył, a nie znalazłem żadnego“ (Ps. 68, 21).

Dalsze cierpienia Chrystusa wynagradzające w Kościele.

Nadto męka zadośćuczynienia Chrystusa wznawia się i poniekąd trwa nadal w Jego mistycznem ciele, którem jest Kościół. Gdyż, by znowu użyć słów św. Augustyna (In Ps. 86) „Chrystus przecierpiał to, co miał przecierpieć; miara Jego cierpień jest pełna. Wypełniły się cierpienia, ale w Głowie; pozostały jeszcze cierpienia Jezusa w ciele“. To też Pan Jezus sam raczył oświadczyć, gdy, mówiąc do Szawła, „pałającego wciąż nienawiścią, łaknącego krwi uczni Jego“ (Act. Ap. 9, 1), powiedział.“ Ja jestem Jezus, którego prześladujesz“ (Act. 9, 5, jasno wskazując, że prześladowania, przeznaczone przeciw Kościołowi, zwracają się przeciw samej Boskiej Głowie Kościoła i obrażają ją. Słusznie więc i zasłużenie pragnie Chrystus, wciąż w swem mistycznem ciele cierpiący, byśmy byli towarzyszami Jego ekspijacji i tego domaga się również sama nasza wspólność z Nim, gdyż, skoro jesteśmy „ciałem Chrystusa i kością Jego kości“ (1 Cor. 12, 27), muszą wszystkie członki cierpieć to, co cierpi głowa (Cf. -Ps. 2, 2).

Nieodzowność zadośćuczynienia w naszych czasach.

Jak wielka jednak jest konieczność tego rodzaju ekspijacji, czyli zadośćuczynienia, zwłaszcza w naszych czasach, nie ujdzie uwadze nikogo, kto — jak na początku powiedzieliśmy — okiem i duszą przejrzy ten świat, „pogłębiony w nieprawości“ (1 Kor. 12, 27). Zewsząd bowiem dochodzą do nas jęki i wołania narodów, których książęta i kierownicy zaprawdę powstają i łączą się przeciw Panu i przeciw Jego Kościołowi (Ps. 2, 2). Widzimy jak w tych krajach podeptano wszelkie prawo boskie o ludzie, jak świątynie Pańskie burzą i niszczą, jak zakonników i Bogu na służbę oddane dziewice z ich klasztorów wypędzają, lżąc ich i srogo morząc głodem i więzieniem, jak szeregi chłopiąt i dziewcząt odrywają od stada Kościoła ich Matki, zmuszając ich do wyparcia się Chrystusa i do bluźnierstw i najstraszniejszych zbrodni rozpasania, jak cały lud chrześcijański na srogie próby narażony i rozproszony żyje pod ciągłą groźbą albo wyrzeczenia się wiary, albo też okrutnej śmierci. Wszystko to jest zaiste tak bolesne, że tego rodzaju wydarzenia zdają się już teraz zapowiadać te „początki bólów“, które wznieci „człowiek grzechu, wznoszący się ponad wszystko, co zwie się Bogiem i otoczone jest czcią“ (11 Thesall. 2, 4). Lecz jeszcze bardziej zasmucającą rzeczą jest, Czcigodni Bracia, że nawet wśród wiernych, krwią Niewinnego Baranka w chrzcie św. obmytych i łaską bogato wyposażonych, znajduje się tylu ludzi wszelkich stanów, którzy w swej niebywałej nieznajomości rzeczy boskich, zarażeni błędną nauką i zaplątani w sieć grzechów, zdala od domu Ojca wiodą żywot, którego nie opromienia światło prawdziwej wiary, ani nie osładza nadzieja przyszłej szczęśliwości, ani też nasyca i rozgrzewa żar miłości, tak, że wydaje się, iż zaprawdę pozostają oni w ciemnościach i w cieniu śmierci. Nadto wzmaga się coraz bardziej wśród wiernych obojętność względem dyscypliny kościelnej i dawnych urządzeń, na których wspiera się całe życie chrześcijańskie, które stanowią o życiu rodzinnem i które chronią świętości małżeństwa; wręcz zaniedbane lub z niewieściałością wypaczone jest wychowanie młodzieży; w życiu i w ubiorze, zwłaszcza niewieścim w sposób ubolewania godny zapomniano o wstydliwości chrześcijańskiej, coraz to silniej ujawnia się pożądliwość dóbr doczesnych, nieumiarkowanie w poszukiwaniu własnych korzyści, bezwzględne ubieganie się o poklask ludu, poniżanie prawowitej władzy, a w końcu nieposzanowanie słowa Bożego, przez co podkopuje się sama wiarę lub naraża się ją na największe niebezpieczeństwa.

Jakby szczytem tych wszystkich nieprawości jest tchórzliwość i ospałość tych, którzy za przykładem śpiących i kryjących się uczni — zachwiani w wierze nędznie opuszczają Chrystusa, gdy Go obejmują obawy i otaczają satelici szatana jak również przewrotność tych, którzy na wzór zdrajcy Judasza, bez zastanowienia się i świętokradzko zbliżają się do Stołu Pańskiego, lub też przechodzą do obozu nieprzyjaciół. Dlatego to mimo woli nasuwa się myśl, że nadeszły te czasy, o których Nasz Pan przepowiedział: „ponieważ wezbrała się nieprawość — oziębła miłość wielu“ (Math. 24, 12).

Różne formy zadośćuczynienia.

Jeśli wierni wszystko to nabożnie rozważą, wówczas niechybnie, ożywieni miłością ku cierpiącemu Chrystusowi, z tem większym zapałem zabiorą się do odpokutowania swych własnych i cudzych win, do przywrócenia czci Chrystusowi i do pracy nad wiecznem zbawieniem dusz. I zaprawdę słowa Apostoła „gdzie grzech się wzmoże, tam łaska jeszcze obficiej się ukaże“ (Rom. 5,20), godzi się w pewnej mierze zastosować także i do naszych czasów. Albowiem w miarę jak wzrasta przewrotność ludzka, tak równocześnie cudownym sposobem przy pomocy Ducha Świętego wzrasta również liczba wiernych, mężczyzn i kobiet, którzy z tem większym zapałem starają się zadośćuczynić Boskiemu Sercu za tyle krzywd Mu zadanych i nie wahają się, poświęcić samych siebie w ofierze dla Chrystusa. Ktokolwiek bowiem to, cośmy dotąd powiedzieli, serdecznie w duszy rozważy i głęboko w sercu swem zapisze, to będzie musiał nietylko wzdrygnąć się przed wszelkim grzechem, jako największem złem i wystrzegać się go, lecz także oddać się będzie musiał w całości woli Bożej i dążyć do zadość uczynienia naruszonej czci Boskiego Majestatu, czy to ciągłą modlitwą, czy to dobrowolnie podjętą pokutą, czy też cierpliwem znoszenie dolegliwości, które na niego spadną, czy w końcu całem życiem przejętem pragnieniem tej ekspijacji.

W tej myśli powstały liczne stowarzyszenia mężczyzn i kobiet, które, ożywione wzniosła służbą, wytknęły sobie jako cel niejako zastąpienia dniem i nocą Anioła, pocieszającego Jezusa w Ogrodzie Oliwnym; stąd to powstały bractwa nabożne, przez Stolicę Apostolską zatwierdzone i w odpusty wyposażone i przyjęły na sie ten sam obowiązek ekspijacji, spełnianej przez odpowiednie nabożeństwa i naprawianie się w cnocie; stąd to w końcu, nie mówiąc o innych rzeczach, wprowadzono dla zadośćuczynienia obrażonej czci Boga ćwiczenia religijne i nabożeństwa wynagradzające, zwane „protestationes“, przejęte nietylko przez poszczególnych wiernych, lecz również przez liczne parafje, diecezje i miasta.

Praktyczne wskazówki.

Oto, dlaczego, Czcigodni Bracia, skoro akt poświęcenia, zrodzony ze słabych początków, odtąd rozpowszechnił się i wreszcie przez Nas zatwierdzony nabrał pożądanego blasku, pragniemy, by zwyczaj tej ekspijacji, względnie nabożnego zadośćuczynienia, już dawno w zbożnym zamiarze wprowadzony i rozpowszechniony, został Naszą Apostolską powagą tem silniej uświęcony i był tem uroczyściej przez cały świat katolicki obchodzony. Dlatego postanawiamy i zarządzamy, by co roku, w święto Najświętszego Serca Jezusowego, które przy tej sposobności podnosimy do stopnia „festum duplex“ pierwszej klasy z oktawą we wszystkich świątyniach, jak szeroko rozpościera się ziemia świata, odmówioną była uroczyście do Najukochańszego Zbawiciela Naszego modlitwa pokutna, czyli t. zw. przeproszenie wedle wzoru, który dołączamy do tej Encykliki, w tym celu, by opłakiwać wszystkie grzechy nasze i zadośćuczynić naruszonym prawom Chrystusa, Najwyższego Króla i Najukochańszego Pana.

Oczekiwania i nadzieje Ojca św.

Zaprawdę, Czcigodni Bracia, nie możemy wątpić, że z tego w zbożnej myśli ustanowionego, a całemu Kościołowi nakazanego, ćwiczenia religijnego wyniknie wiele i pięknych korzyści nietylko dla jednostek, lecz również dla Kościoła, społeczeństwa i rodziny, ponieważ sam Nasz Odkupiciel przyobiecał był Małgorzacie Marji: „że ci wszyscy, którzy taką czcią otoczą Serce Jego, obdarzeni będą obficie łaskami niebiańskiemi“. Grzesznicy zaś, patrząc na Tego, któremu bok przebili“ (10. 19, 37), wzruszeni łzami i westchnieniami całego Kościoła, bolejącemu nad krzywdą wyrządzoną Najwyższemu Królowi „wejdą w siebie“ (Is. 46, 8), by nie zatwardzieli w grzechach swoich i nie zapóźno i daremnie opłakiwali Tego (Apoc. 7), którego obrazili, gdy Go ujrzą, „jawiącego się w obłokach nieba“ (Mat. 26, 64). Sprawiedliwi zaś staną sie jeszcze bardziej sprawiedliwymi i uświęconymi (Cf. Apoc. 22, 11) i z nowym zapałem w całości poświęcą się służbie Swego Króla, tak znieważonego i zwalczanego, tylu i takimi zniewagami napojonego; przedewszystkiem zaś rozgorzeją oni pragnieniem szerzenia zbawienia dusz, rozważając bezustannie to pytanie Boskiej ofiary: „Jaką korzyść ma krew moja?“ (Ps. 19, 10) i tę radość, jaką doznaje Najśw. Serce Jezusowe“ z powodu jednego grzesznika, pokutę czyniącego“ (Luc. 15, 4). A w tem tkwi nasze gorące pragnienie i niezłomna nadzieja, że Bóg Sprawiedliwy, który dla dziesięciu sprawiedliwych byłby w swem miłosierdziu oszczędził Sodomę, tembardziej oszczędzi cały ród ludzki, jeśli wszyscy wierni wszystkich krajów i wszystkich imion wespół z Chrystusem, zanosić będą do Niego korne błagania i zadośćuczynienie. Oby tym naszym pragnieniom i poczynaniom błogosławiła Bogarodzica Dziewica, która dała nam Jezusa Odkupiciela, która Go wykarmiła, która Go na Krzyżu ofiarowała i która przez swe cudowne połączenie z Chrystusem i dzięki szczególniejszej łasce stała się także „Reparatrix“ i jako taka jest czczona. Ufając Jej stawiennictwu u Chrystusa, który będąc jedynym „Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi (1 Tim. 2, 5) chciał przybrać Sobie Matkę Swą jako Orędowniczkę grzeszników, Szafarkę łask i Pośredniczkę, udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, i Waszym owieczkom z całego serca Apostolskiego Błogosławieństwa jako zadatek łask niebieskich na znak Naszej ojcowskiej przychylności.

Dan w Rzymie u Św. Piotra, dnia 8 miesiąca maja 1928, siódmego roku Naszego Pontyfikatu.

Pius P. P. XI.

Modlitwa zadośćuczynienia.

Najsłodszy Jezu, któremu ludzie za okazaną im miłość tak niewdzięcznie odpłacają zapomnieniem, zaniedbaniem i pogardą, spojrzyj na nas, którzy, klęcząc u stóp Twych ołtarzy, pragniemy szczególnem zadośćuczynieniem naprawić tak zbrodniczą opieszałość ludzką i wyrównać te wszystkie nieprawości, które zewsząd godzą w Twe Najsłodsze Serce.

Pomni atoli, że i my sami niegdyś okazaliśmy się tak niegodnymi, tem większym bólem przejęci, błagamy Cię, o Panie, nasamprzód o zmiłowanie dla nas, którzy jesteśmy gotowi dobrowolnem zadośćuczynieniem wyrównać nietylko te przewinienia, których sami się dopuściliśmy, lecz odpokutować i za grzechy tych, którzy, czy to błądząc zdala od drogi zbawienia, nie chcą pójść za Tobą, za swym Pasterzem i Wodzem, lecz trwają w swej niewierności, czy też, depcząc nogami przysięgę na chrzcie złożoną, zrzucili z siebie najsłodsze jarzmo Twych przykazań.

Wszystkie te zbrodnie razem i każdą z osobna postanawiamy sobie zmazać i naprawić: nieskromność i bezwstyd w życiu codziennem i ubraniu, pęta zgorszenia, zarzucone na dusze niewinne, naruszenie świąt, bluźniercze złorzeczenia Tobie i Twym Świętym, obelgi wymierzone przeciw Namiestnikowi Twemu i stanowi duchownemu, w końcu nieposzanowanie lub ohydne, świętokradzkie znieważanie samego Sakramentu Boskiej Miłości, jakoteż publiczne zbrodnie ludów, które zwalczają prawa i urząd Kościoła, przez Cię ustawionego.

Oby nam danem było zbrodnie te zmyć naszą własną krwią! Tymczasem, by Twą obrażoną cześć Boską przywrócić, wraz z Matką Dziewicą, z wszystkimi Świętymi i wszystkimi wiernymi niesiemy Ci w darze to samo zadośćuczynienie, które Ty niegdyś ofiarowałeś Ojcu na drzewie Krzyża i które codzień nie przestajesz wznawiać na ołtarzach, i z serca całego przyrzekamy Ci, że o ile to będzie w naszej mocy, za łaską Twą, naprawimy dawne grzechy nasze i cudze i zaniedbania względem Twej wielkiej miłości czystem życiem, ścisłem przestrzeganiem przykazań Ewangelji, zwłaszcza przykazania miłości, że nie dopuścimy wedle sił naszych do nowej obrazy Twojej i możliwie jak najwięcej ludzi zagrzejmy do pójścia w Twoje ślady.

Przyjmij, błagamy, o Najłaskawszy Jezu za przyczynieniem się Panny Marji, zadośćuczynienie niosącej, tę dobrowolną ofiarę pokutniczą i zechciej tą wielką łaską wytrwania zachować nas aż do śmierci w największej wierności dla Twej służby, byśmy w końcu wszyscy dostali się do tej Ojczyzny, gdzie Ty wraz z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

Bolączki śląskie w sejmie.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu pierwszy zabrał głos poseł Roguszczak, który zaznaczył, że widzi znaczny postęp w rozwoju życia gospodarczego i z uznaniem wyraża się o ministrze Kwiatkowskim, który dzięki swej energji i fachowości zdołał przeprowadzić wielką część swego programu. Dotyczy to zwłaszcza rozbudowy portu gdyńskiego, oraz rozwoju floty handlowej. O całkowitej stabilizacji życia gospodarczego nie może być mowy dopóki nie pokona się drożyzny i bezrobocia. Złym objawem, według mowcy, jest bilans ujemny, ciągły import i fakt, że nasze umowy handlowe są przestarzałe. Pertraktacje z Niemcami o umowę handlową świadczą o złej woli Niemiec, które nie reflektują na polskie płody rolnicze.

Następnie mowca dowodził, że płace w przemyśle, zwłaszcza w hutnictwie i przemyśle węglowym są poniżej minimum egzystencji, tak, że przeciętne zarobki górników wynoszą 175 zł. miesięcznie.

Jest to poważne obniżenie zarobku w stosunku do stanu przedwojennego. Mowca dziwił się, że wobec tego stanu rzeczy p. min. Kwiatkowski zgodził się na podwyżkę cen węgla o 10 procent, co stanowi wielkie obciążenie społeczeństwa, ponieważ suma ta sięga 90 miljonów złotych.

W dalszym ciągu swego przemówienia uskarżał się poseł Roguszczak na nadmiar nieszczęśliwych wypadków w hutnictwie i górnictwie, zwłaszcza na Górnym Śląsku. Przyczyna tego tkwi w umowach akordowych, które są tak ułożone, że górnik chcąc zarobić nieco więcej, nie patrzy na niebezpieczeństwo i nie przestrzega przepisów górniczych.

Minister przemysłu i handlu oświadczył co następuje: Możemy zgodnie stwierdzić, że stan obecny z wielu zasadniczych punktów nie może być uważany za zadawalający. Jedyną drogą uzdrowienia jest uruchomienie i spotęgowanie wytwórczości. Taką jest właśnie polityka Państwa, którą Rząd obecnie realizuje.

Faktem jest, że w roku 1927 i 1928 zaznaczył się wyraźny i dość duży postęp w dziedzinie produkcji, w zakresie konsumcji na rynku wewnętrznym, jak i w wzroście inwestycyj zarówno państwowych, jak również szeregu wielkich organizacyj prywatnych, oraz w wzroście oszczędności i napływu obcego kapitału, wreszcie w stabilizacji stosunków gospodarczych. Stan zarobków robotniczych nadal jest niezadawalający. Szybko postępujący rozwój konsumpcji jest niewątpliwie zjawiskiem korzystnem. Ujemnem jednak zjawiskiem jest fakt, że przywozimy obecnie więcej aniżeli wywozimy.

W dziedzine hutniczo-metalurgicznej dokonywa się wiele inwestycyj, szczególnie na Śląsku. Podobnie dzieje się z produkcją cynku, rur, walcowni, maszyn do obróbki drzewa itp. Stanowisko Rządu i ministra w sprawie traktatu polsko-niemieckiego jest powszechnie znane. Jesteśmy gotowi zawrzeć w każdej chwili traktat, oparty na równowadze interesów gospodarczych. Bez równowagi traktatu nigdy nie zawrzemy.

Kongres eucharystyczny.

Lwów. (PAT.) Zapowiedziany na dzień 16 i 17 czerwca kongres eucharystyczny we Lwowie zapowiada się imponująco. Na kongres przybędzie do Lwowa szereg dostojników kościelnych. Ks. kardynał Hlond ma przybyć 15 b. m. Prezydjum kongresu zaprosiło również na wszystkie uroczystości biskupów obrządku grecko-katolickiego. Do tej pory zgłosiło udział w kongresie 32 tysiąc osób z poza Lwowa. Przybędzie cały szereg pielgrzymek z Małopolski, Pomorza itd.

Zjazd spółdzielni spożywców.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano rozpoczął się 16-ty zjazd pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej. Na zjazd zjechało przeszło 500 delegatów z całego terenu Rzeczypospolitej. Na przewodniczącego zjazdu wybrano Bronisława Siwika. Ze sprawozdania zarządu wynika, iż działalność związku rozwija się normalnie, czego dowodem jest wilny rozwój obrotu towarów. Do Związku należy 900 spółdzielni i 420 tyś. członków. O godz. 1.30 nastąpiła przerwa obiadowa, poczem o godz. 3,30 obrady wznowiono. Wieczorem w sali konserwatorium odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 10-letniej rocznicy zgonu wybitnego myśliciela i kooperatysty Edwarda Abramowskiego. Zjazd potrwa 2 dni.

Pomoc dla rolników Śląska Opolskiego.

Berlin. (WTB.) Centrowcy postawili w sejmie pruskim wniosek, aby rząd przyszedł natychmiast z pomocą dla rolników Śląska, którzy ucierpieli z powodu długotrwałych deszczów, a zwłaszcza przez wylew rzeki Nyssy.

Przesilenie w Jugosławji.

Zagrzeb. (PAT.) Przywódca horwackiej partji chłopskiej Stefan Radicz w rozmowie z korespondentem białogrodzkiego pisma „Novosti" poddał krytyce część ostatniej mowy Mussoliniego, w której premjer włoski mówił o stosunkach z Jugosławją. Radicz niezadowolony jest ze zbyt łagodnego jego zdaniem tonu noty serbskiej do rządu włoskiego. Przywódca Horwatów sądzi, że uda się utworzyć w skupczynie nową większość, do której wejdą niezadowoleni z ostatniej polityki rządowej posłowie radykalnej partji serbskiej, chłopska partja serbska i posłowie z poza b. Serbji. O ile nie dojdzie do porozumienia z odłamem partyj rządowych, stronnictwo Radicza wystąpi ze skupczyzny. Obecnie stronnictwo to zamierza zorganizować w całym kraju szereg wieców. W końcu oświadczył Radicz, iż wyjeżdża na 26-ty międzynarodowy kongres pokojowy w Warszawie.

Pokojowa Francja.

Rajms. (PAT.) Z okazji uroczystości wydany tu został bankiet, w czasie którego wygłosił przemówienie prezydent republiki Doumergue. Wspomniawszy systematyczne bombardowanie miast przez Niemców, nieustraszone bohaterstwo mieszkańców, oraz szybką dzięki pracy i oszczędności Francuzów odbudowę zniszczonych miast, prezydent wyraził podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom w kraju i zagranicą, poczem stwierdził, iż Francja, która więcej niż jakiekolwiek inne narody ucierpiała z powodu wojny, dąży do wejścia na drogę pokoju wewnętrznego i zewnętrznego.

Sygnały „Italji".

Oslo. (WTB.) Stacja iskrowa na okręcie ratowniczym „Citta di Milano" zdołała nawiązać połączenie z „Italją". Zachodziły wątpliwości, czy sygnały, chwytane przez „Citta di Milano", pochodzą istotnie z „Italji". Z formy, w jakiej ujęte są depesze, wynika, że tylko telegrafista „Italji" mógł je wysyłać. Według tych depesz statek powietrzny rozbił się o skałę lodową i opadł na wysepkę na północny wschód od Szpicbergu. Przytem część załogi odniosła rany.

Kapitan Larsen odleciał do statku „Hobby", aby razem z lotnikiem Holmem udać się na poszukiwanie „Italji".

Nowy zamęt w Chinach.

Pekin. (WTB.) Wojsko generała Pa-oyn-lina, które za zgodą rządu południowo-chińskiego pozostało w Pekinie dla utrzymania spokoju, zostało zaatakowane przez wojsko Fenga, gdy opuściło miasto, aby połączyć się z główną armją Czang-tso-lina. Po krótkiej walce uległo przeważającej sile i zostało rozbrojone. Korpus dyplomatyczny, oburzony zerwaniem układu, wysłał do rządu nankińskiego energiczny protest.

Niejasne położenie zostało jeszcze bardziej zagmatwane przez ustąpienie naczelnego wodza nacjonalistów, Czang-kai-szeka. Oświadczył on, że z chwilą zajęcia Pekinu, uważa swe zadanie za skończone. Właściwą jednak przyczyną ustąpienia jest zniechęcenie z powodu walki, jaka toczy się między generałami o władzę. Z chwilą ustąpienia Czang-kai-szeka, właściwym panem położenia jest Feng. Dlatego wątpliwem jest, by protest korpusu dyplomatycznego odniósł jaki skutek.

Tragiczny koniec wycieczki.

Madryt. (WTB.) Autobus, w którym wracało z wycieczki do San Sebastian 20 dziewcząt, stoczył się z mostu do rzeki. 8 dziewcząt utonęło. Reszta uczestniczek została ciężko ranna.

Zajście na granicy węgiersko-rumuńskiej.

Budapeszt. (WTB.) Z granicy rumuńskiej donoszą, że w odcinku Batonyi węgierski strażnik graniczny podczas pełnienia służby ostrzeliwany był przez strażników rumuńskich, przyczem został ciężko ranny. Rząd węgierski zażądał wyjaśnień na drodze dyplomatycznej.

Czy nie będzie wojen?

New York. (WTB.) Dzienniki donoszą, że między Kellogiem i Briandem osiągnięte zostało porozumienie w sprawie traktatu, potępiającego wojnę. Briand przyjął zasadę Kelloga, uważającą za zbrodnię wojnę, jako środek do usuwania przeciwieństw między państwami. Wobec tego jest możliwe, że niebawem przyjdzie do skutku ogólny traktat przeciwko wojnie.

Proces przeciwko Beli Khunowi.

Wiedeń. (PAT.) Prokuratura wniosła przeciwko Beli Khunowi i jego towarzyszom oskarżenie z powodu występków organizowania związków tajnych, fałszywego meldowania się, oraz z powodu przekroczenia zakazu powrotu do Austrji. Rozprawy odbędą się w drugiej połowie czerwca.

Z całego świata.

Ciekawe spostrzeżenia.

W niektórych krajach zauważono pewne strefy czyli okolice, przez które fale radjowe nie przechodzą. Wszelkie próby i doświadczenia porobione nie zdołały dotąd ani wyświetlić powodu tego zjawiska zagadkowego ani też usunąć przeszkody, aczkolwiek najpowołańsi znawcy zajmują się zbadaniem tej sprawy. Ostatnio stwierdzono taką strefę w Australji i to bardzo znaczną, bo mającą 100 kilometrów szerokości.

Niemniej ciekawem zjawiskiem jest stwierdzony niejednokrotnie fakt, że w głównych wyżynach powiedzieliśmy powietrza — trafiają się miejsca — gdzie niema — powietrza, są jakoby dziury w powietrzu. Samolot, który się dostanie w takie miejsce, natychmiast spada poniżej takiej dziury. Zjawiska tego rodzaju zdawają się być w zupełnej sprzeczności z naszemi pojęciami, bo nikt sobie czegoś podobnego nie potrafi wystawić na podstawie zasad, które nauczyliśmy uważać jako niewzruszone.

Odpadnięcie trzech tysięcy katolików w Indjach.

W prowincji Goa, trzy tysiące katolickich krajowców przeszło z powrotem na wiarę buddystyczną, a to z tego powodu, że zabroniono im zawierania małżeństwa w wieku dziecięcym, co jest w Indjach prastarym zwyczajem. Zaprowadzona w roku 1927 nowa ustawa żąda od katolików, by dziewczęta wstępując w stan małżeński, miały skończonych lat 14, a chłopcy 16, a to się wielu Hindusom przywiązanym do starodawnych obyczajów, nie podobało, bo tam wstępują w stan małżeński daleko młodsze dziewczęta, nawet mające lat dopiero 8! Jest to zło, którego narazie niepodobna usunąć, a które trawi kraj cały — Odstępców swoją drogą nie przyjęto do żadnej kasty, czyli klasy hinduskiej, co tam jest rzeczą niezbędną, — nie wiedzieć więc, jak się wydostaną z kłopotliwego położenia, w które się samowolnie dostali. Możeby ten wypadek nie byłby się wcale zdarzył, gdyby nie ogromny brak duchownych katolickich sprawiający, że tysiące dusz pozbawione są opieki duchownej. —

Wieloryby na wymarciu.

Amerykańskie pisma stwierdzają, że w niedalekiej przyszłości wieloryby przestaną istnieć na świecie. U brzegów Nowej Anglji nie pojawiają się już zupełnie. Połów ich odbywa się jedynie w wodach Oceanu Lodowatego w okolicach wysp Falklandzkich a trudnią się nim, obecnie tylko Norwegowie. Amerykanie zarzucili już zupełnie to zajęcie.

Według obliczeń amerykańskich w roku 1921 zabito 11.400 wielorybów, a w r. 1927 25.400 sztuk tj. przeszło dwa razy tyle.

Program radjowy.

Wtorek, 12 czerwca.

Katowice, fala 422 m.: 17.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. i Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śl. — 17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) 17.45 Transmisja muzyki tanecznej — 18.55 Komunikat harcerski — 19.05 Rozmaitości — 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach „Dama Pikowa", opera P. Czajkowskiego — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.: 12.00 Sygnał czasu i komunikaty 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 Tydzień kobiecy w radjo — 16.40 i 17.20 Odczyty — 17.45 Transmisja z Wilna — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.20 Transmisja opery z Katowic — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty lotniczy i meteorologiczny oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 17.20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17.35 Transmisja z Wlna — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.20 Transmisja opery z Katowic — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu i komunikat — 14.00 Giełda pieniężna i ceny targowe rzeźni miejskiej — 17.20 Odczyt — 17.45 Transmisja z Wilna — 19.00 Najnowsze wiadomości powszechnej wystawy krajowej — 19.20 Transmisja opery z Katowic — 22.30 Sygnał czasu — 22.50 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Program dla dzieci — 16.30 Koncert popołudniowy — 18.00 Odczyt z historji kultury — 18.30 Szkoła Bredowa — 19.25 Przegląd sztuki i literatury 20.30 Wieczór pieśni.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Plemiona karłów w Afryce — 16.00 Odczyt — 16.30 Wśród książek — 17.00 Młoda poezja szwajcarska — 17.30 Koncert radjoorkiestry — 19.00 i 19.30 Odczyty — 20.00 Produkcje chórów.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 17.30 do 18.30 Odczyty — 20.05 Wieczór kompozycji Adolfa Kierchla — 21.05 Koncert.

Sprawy gospodarcze.

Ulepszone maszyny rolnicze.

Na wystawie Przemysłowej w Lipsku najwybitniejsze miejsce zajmują żniwiarki do zboża, trawy i siana wyrobu fabryki Kruppa w Essen. Wystawione są 4 żniwiarki z więzaczami, dwie zwykłe żniwiarki, 3 kosiarki do siana, 2 motorowe żniwiarki „Rapid", 3 bębenkowe i 3 widłowe odwracacze siana, jakoteż 3 konne grabiarki. Słynne sę żniwiarki Kruppa, które okazały się doskonałemi we wszystkich krajach. Powodzeniem cieszą się zwłaszcza wiązacze, które wskutek torpedowej wkładki pracują dobrze nawet w położonem zbożu. W Lipsku produkowany jest wiązacz nowego wynalazku, umieszczony z tyłu przedwozia. Stoisko Kruppa jest jednem z najbardziej interesujących na wystawie w Lipsku, zwłaszcza dla rolników.

Ile zarabiają robotnicy miejscy?

Interesujące zestawienie płac pracowników miejskich w różnych miastach Polski podają ostatnie „Wiadomości Statystyczne". Zarobki dzienne pracowników miejskich w Krakowie wynoszą 5.61 zł., w Warszawie 8.13 zł., w Poznaniu 6.40 zł., w Katowicach 7.48 zł. w Toruniu 5.47 zł., Brześciu n. Bugiem 5.03 zł., Lublinie 5.48 zł., Łodzi 5.54 zł.

Płace funkcjonarjuszów gazowni miejskiej w Krakowie wynoszą dziennie 5.91 zł., w Łodzi 10.41 zł., Lublinie 6.36 zł., Poznaniu 6.76 zł., w Toruniu 6.40 zł., Zarobki pracowników Elektrowni miejskiej w Krakowie 6,80 zł., dziennie, w Wilnie 3.78 zł., Brześciu 3.88 zł., Poznaniu 6.12 zł., Toruniu 5.36 zł.

Zarobki pracowników wodociągu krakowskiego wynoszą dziennie 5.81 zł., w Warszawie 12.61 zł., w Poznaniu 6.82 zł., w Katowicach 10.02 zł., w Toruniu 5.83 zł., w Wilnie 4.30 zł.

Jak podają „Wiadomości Statystyczne" w zestawieniu tem podane zostały przeciętne zarobki stałych robotników niewykwalifikowanych, których płace nie są dostosowane do norm uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Jako zarobek podany został całkowity zarobek pieniężny łącznie z premjami, dodatkami rodzinnemi i z wkładkami, potrącanemi z zarobków robotniczych do zakładów ubezpieczeń społecznych.

Nominalnie tedy zarabiają ci funkcjonarjusze przeciętnie od 150—180 zł. miesięcznie, a po potrąceniach jeszcze mniej, co jest miarą w jak ciężkich warunkach materjalnych znajdują się niżsi funkcjonarjusze gminni.

Teatr Polski w Katowicach

„Wieszczka Lalek".

W poniedziałek, dnia 11 b. m. po raz ostatni w bieżącym sezonie ukaże się przepiękny balet w 1 akcie (2 obrazach) „Wieszczka Lalek" L. Bayera oraz Divertisement baletowy układu baletmistrza W. Wierzbickiego w wykonaniu całego zespołu baletowego z primabaleriną S. Matuszewską na czele. Ceny miejsc od 1—5 złotych. Bony i zniżki ważne.

„Dama pikowa" z gościnnym występem M. Sowilskiego i R. Cyganika.

We wtorek, dnia 12 b. m. ukaże się na scenie Teatru po raz pierwszy w bieżącym sezonie opera P. Czajkowskiego „Dama pikowa". Obsadę głównych partyj stanowić będą pp. L. Kochańska (Liza), K. Wolska-Sobańska (Paulina), J. Chodakowska (Hrabina, „Dama pikowa"), M. Zunowa (Chloe), M. Sowilski (Herman), R. Cyganik (Hr. Tomski), E. Narożny (Książe Jelicki), J. Popiel (Surin), M. Morena (Czekaliński), J. Syroczewski (Narumow), A. Kopciuszewski (Czaplicki). W odsłonie II-ciej „Pastorałka" układu baletmistrza W. Wierzbickiego w wykonaniu zespołu baletowego. Reżyseruje p. J. Stępniowski. Przy pulpicie kapelmistrzowskim kierownik opery p. M. Zuna.

„Fenomenalna umowa".

Komedja amerykańska w 3 aktach Larry Johnsona „Fenomenalna umowa" będzie najbliższą nowością, jaką wystawi zespół komedjowy na scenie Teatru. Komedja ta obiegła wszystkie sceny świata, zdobywając wszędzie rekordowe powodzenie. Reżyseruje p. Witold Koncewicz. Premjera „Fenomenalnej umowy" odbędzie się w sobotę, dnia 16 b. m. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Tel. 24.48.

„Konrad Kędzierzawy" w Król. Hucie.

Chcąc dać możność najszerszym warstwom mieszkańców Król. Huty i okolicy poznania przepięknej legendy śląskiej J. Nikodema Jaronia „Konrad Kędzierzawy" w inscenizacji dr. Leona Szylera, wystawia dyrekcja Teatru Polskiego „Konrada Kędzierzawego" w Król. Hucie w sali Hotelu Hr. Reden w środę, dnia 13 b. m. o godz. 7.30 wieczorem. Wszystkie związki i organizacje społeczne winny zachęcić swoich członków, aby obowiązkowo przybyli na to przedstawienie, celem zapoznania się ze sztuką śląskiego autora. Bilety do nabycia w firmie Cieśliński, Plac Wolności.

Repertuar.

Poniedziałek, dnia 11 b. m. „Wieszczka Lalek".

Wtorek, dnia 12 b. m. „Dama pikowa" (występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 11 b. m. „Pan Damazy", Pszczyna z p. M. Jednowskim.

Wtorek, dnia 12 b. m. „Pan Damazy", Tarnowskie Góry z p. M. Jednowskim.

Środa, dnia 13 b. m. „Konrad Kędzierzawy", Król. Huta.

Czwartek, dnia 14 b. m. „Domek trzech dziewcząt", Nowy Bytom.

CZASOPISMA.

Nr. 11-ty „Szańca", dwutygodnika poświęconego sprawom obrony państwa, zawiera następujące artykuły: Odpowiedzialność za wojsko, płk. S. G. Arciszewskiego niezwykle interesujące studjum o walkach 18-tej dywizji piechoty nad Wkrą w roku 1920-tym, gen. Maryańskiego Wpływ lotnictwa transportowego na obraz przyszłej wojny, Krew na bruku Warszawy w dniu 1-szym maja, Angielski regulamin czołgów i samochodów pancernych. W zapiskach: Wybuch hamburski, Wojskowa dyktatura na Litwie, Oficerowie rezerwy w okręgu poznańskim.

Wesoły kącik.

Recepta na oszczędność.

Pani Zofja (do przyjaciółki): — Czy uważa pani za bardziej ekonomiczne prowadzenie kuchni u siebie?

Pani Marja: — Naturalnie! Odkąd sama się nią zajęłam, mąż mój jada o połowę mniej, niż poprzednio.

Ma rację.

— Odczuwa pan ból w lewej nodze? Ha, panie, starość nie radość!

— Nie gadaj pan głupstw, prawa noga jest w tym samym wieku.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

NADESŁANE.

Kończyce. Z okazji zawarcia ślubu małżeńskiego Wilhelm Leksy — Rozalja Dylus w dniu 11 czerwca, składa serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego

Jan Nita, agent.